



Rok XVI - Nr 88

Kwiecień - Maj - Czerwiec '2012

Cena 3 zł



Foto - J. Stopa

*Prowad nas, zielona drogo, a ty, wietrze, wiej nam, wiej!
I piosenki nut złot jak bochenek chleba dziel!
Daj ka demu po troszeczku tej rado ci młodych serc
i w imieniu naszym dzi kuj, e tak pi knie tutaj jest!*



Wójt gminy informuje

O działaniach dotyczących psów

Działania te są pochodną uchwały dotyczącej opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Zgodnie z tym, każdy pies musi być zewidencjonowany; musi posiadać numer identyfikacyjny i zdjęcie do kartoteki. Nie dotyczy to uchwalonych podatków; 10 zł za drugiego i następnego psa, to są wydatki. Dotyczy to głównie psów bezdomnych i sprawców pogryzie. Wówczas nie ma właściciela, a pokrzywdzeni zgłaszają się po odszkodowanie do Wójty Gminy, bo to przecież najprostsza droga.

Największym kłopotem sprawiają bezdomne zwierzęta (psy, koty). Musimy je wylapywać poprzez specjalistów, trzymamy w specjalnych kojcach (dwa są umieszczone koło przepompowni w Porębie Wielkiej) i starają się o umieszczenie ich w schroniskach dla zwierząt. Najbliżej z nich są w Nowym Targu i Olkuszu.

Schronisko w Nowym Targu jest przepełnione. Miesięczny pobyt psa w schroniskach kosztuje 350 - 500 zł. I tu również musi być ewidencja psów, bo zdarza się, że w jednym sporo lat (chodzi o opłaty za pobyt). Mamy ewidencję, możemy załatwić kontrolnego okazania psa i porównać go z numerem ewidencyjnym i zdjęciem. Dotyczy to również psów, które pogryzły mieszkańców lub zagryzły inne zwierzęta (owce, barany, sarny, kury itp.) Tutaj te badania dochodzi, czy to pies?

To są działania konieczne i proszę je zrozumieć. Mieszkańcy mają duże pretensje o wylapanie psów, ale jak chcemy to uporządkować, to są różne rodzaje uwagi i dywagacje.

Budowa solarów

W połowie kwietnia została podpisana umowa robocza przez partnera wiodącego, jakim jest Gmina Mszana Dolna. W skład Konsorcjum wchodzi następujące Gminy: Mszana Dolna, Niedzwiedź, Raba Wyżna, Kamienica, Dobra i miasto Mszana Dolna. Przyznane dofinansowanie przez rząd szwajcarski zamyka się kwotą 27,5 mln złotych. Programem objętych jest 2400 projektów; wynika z tego, że dofinansowanie może wynieść nawet 11,5 tys. zł. Ostateczna kwota będzie znana po rozstrzygnięciu przetargu. Obecnie partner wiodący wysłał pełną dokumentację dotyczącą przetargu do Szwajcarii w celu ich skontrolowania i zatwierdzenia. Po rozstrzygnięciu przetargu na dostawę urządzeń i ich montaż nastąpi jego realizacja, która prawdopodobnie potrwa do końca 2014 roku (trzeba wykonać 2400 instalacji). Z terenu Gminy Niedzwiedź zgłosiło się zaledwie 150 chłopców, przy czym 9 zrezygnowało bojąc się

wpłaty 100 zł (stu złotych) na wykonanie dokumentacji tych instalacji. Moja serdeczna prośba o:

- ciśnień współpracę z ekipami montującymi te urządzenia (dzień, godzina, itp.);
- udział w szkoleniach obsługi tych urządzeń;
- dowiadywanie się w Urzędzie Gminy o możliwościach dodatkowych instalacji (jeżeli przetarg będzie w niniejszej formie).

Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków

Projekt budowy tych oczyszczalni będzie realizowany na terenach, gdzie nie ma kanalizacji i w najbliższym czasie to jest do 2020 roku nie przewiduje się jej budowy. Aby „ruszyć” temat budowy, musi się zgłosić minimum 50 zainteresowanych osób. Na dzień dzisiejszy mamy 95 zgłoszeń.

Projekt dofinansowywany jest ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pierwszy etap został ogłoszony w styczniu. NFOŚiGW wyasygnował na ten cel kwotę 400 milionów złotych, która błyskawicznie została „skonsumowana”. Po prostu były gminy doskonale przygotowane, które tylko czekały na ogłoszenie takiego programu. Zarząd NFOŚiGW podał informację, że pod koniec bieżącego roku chce przeznaczyć kolejny pulę środków finansowych i powtórzy to w roku przyszłym.

Narodowy Fundusz przyznaje 45% dotacji bezzwrotnej kosztów całej inwestycji i daje możliwość skorzystania z pożyczki, która stanowi 45% kosztów. Pożyczka ta jest oprocentowana na 3,5% w skali roku. Może ona być umarzalna do wysokości 60%. Pożyczki i dotacji otrzymuje Gmina, która porządkuje realizację tej inwestycji. Wstępnym warunkiem jest opracowanie dokumentacji dla poszczególnych beneficjentów i zbadanie, czy grunt przeznaczony podtę oczyszczalni jest przepuszczalny i umożliwi jej postawienie. Kolejnym etapem jest opracowanie wniosku o dofinansowanie tego projektu, ale to już zadanie pracowników Urzędu Gminy. Z moich informacji uzyskanych z innych gmin wynika, że cykl przygotowawczy tego projektu potrwa 2 - 3 lata. Myślę, że nam uda się to maksymalnie przyspieszyć, chociaż projekt budowy solarów może trwać 3 lata.

Oceniamy, że całkowity koszt inwestycji powinien zamknąć się w granicach 12 tysięcy złotych. Pierwszy koszt, jaki należy ponieść to właśnie opracowanie dokumentacji i badań geologicznych, co zostało wycenione na kwotę 600 złotych. Obecnie kwota ta wpłacono zaledwie kilkanaście osób. Jeżeli nie zostaną dokonane wpłaty co najmniej przez 50 osób, projekt nie będzie realizowany, a wpłacone pieniądze zostaną zwrócone. I znów będzie, jak przy solarach, ale to już sprawa samych zainteresowanych.

Informacja o zamierzeniach inwestycyjnych na rok 2012 i następne (do końca kadencji)

Ministerstwo Finansów wprowadza projekt nowelizacji ustawy o finansach publicznych wprowadzającej tzw. reguły wydatków dla samorządów. Z wyliczeń Regionalnej Izby Obrachunkowej wynika, że według tych reguł spowoduje, że ponad 1100 Jednostek Samorządu Terytorialnego będzie musiało ograniczyć do minimum inwestycje samorządowe, które mają spaść o kwotę 5,1 mld zł. Trwają negocjacje w tej sprawie, ale poważy nie należy się liczyć z faktem, że w 2013 i 2014 roku samorządy nie będą mogły realizować żadnych inwestycji. I nic na to nie poradzimy, zaledwie jednostek sektora finansów publicznych



zbliza się do dopuszczalnego limitu i to powoduje konieczność oddłużenia państwa.

Podpisana została umowa o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich projektu pt. „Wykonanie robót zabezpieczających ujęcie wody, rozbudowa stacji uzdatniania wody i systemu zaopatrzenia w wodę Gminy Niedźwiedzia”. Ogólna wartość kosztorysowa 3.369.768,03 zł, dofinansowanie 2.054.736,00, wkład własny 1.315.032,03 zł (trzeba wygospodarować).

Kolejny wniosek o środki pomocowe, to budowa chodnika przy drodze powiatowej w Porębie Wielkiej - Koninkach: ogólna wartość kosztorysowa 885 217,99 zł, dofinansowanie 663 913,49 zł, wkład własny 221 304,50 zł. Po połowie ze Starostwem Powiatowym - wniosek uzyskał pozytywną decyzję formalną. Teraz tylko podpisanie umowy.

Następny wniosek, to zakup pojemników do segregacji śmieci: wartość kosztorysowa 299 677,20 zł, dofinansowanie 182 730,00 zł, wkład własny 116 947,20 zł (trzeba wygospodarować).

Trwa budowa hali sportowej przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Porębie Wielkiej. Obecnie realizowany jest II etap za kwotę 1 162 541,58 zł. Mamy wstępne przyrzeczenie pomocy finansowej przez Urząd Marszałkowski. Inwestycja realizowana jest z budżetu gminy przy zacięgnięciu tym kredycie. Ponieważ na budowę II etapu zacięgnięty został kredyt w wysokości 2,5 mln zł z oszczędności (ponad 50%) chcemy rozpocząć rozbudowę Ośrodka Zdrowia w Porębie Wielkiej. Jesteśmy na etapie końcowej fazy uzgodnień projektowych. W I dekadzie maja ogłosimy przetarg na stan surowy lub zamknięty w zależności od wyceny kosztorysów inwestorskich. Chcemy w przyszłości starać się o pomoc finansową należąco uwidoczni wkład własny mieszkańców gminy; to są dodatkowe, bardzo ważne punkty. Stąd propozycja, by poszczególne sołectwa podjęły uchwały o cenie drewna na więźb dachów tego budynku. Mamy opracowaną specyfikację czystej masy tej więźby, co daje około 40 m³. Z wycen fachowców wynika, że należy ci około 100 m³ (40/40 plus 20 m³ na każde sołectwo). I o to Państwa bardzo proszę.

Otrzymaliśmy pierwszy promes powodziowy w kwocie 250 tys. zł, nastąpić ma w lipcu. Podpisaliśmy cztery umowy na odbudowę następujących dróg: do osiedla Lipówka w Podobinie (końcowy odcinek), do os. Garłyty w Koninie (rodkowy odcinek), do os. Porębskiej w Porębie Wielkiej (250 m) i do os. Kaciki w Porębie Wielkiej (405 m).

Planujemy, aby z drugiej promesy wyremontować most do os. Nowa Wieś i odbudować dwie, trzy drogi m.in. do Krzyża (dolny odcinek) w Podobinie, Pazyrówka (prawa strona) w Koninie, Draby w Podobinie.

Do Lokalnej Grupy Działania zgłosziliśmy: jeden duży wniosek - budowa chodnika w dolnej części Koniny (od granicy z Niedźwiedziem do Działku), oraz sześć mniejszych wniosków: zakup strojów regionalnych, zakup instrumentów muzycznych, remont szatni Klubu Sportowego „Orkan”, uzupełnienie wyposażenia placów zabaw przy przedszkolach w Porębie Wielkiej i Niedźwiedziu, opracowanie i wydanie dwóch albumów „Kapliczki w Gminie Niedźwiedzia” oraz „10-lecie Oddziału Związku Podhalan”.

Do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie zgłoszony został wniosek o zakrzewienie centrum Niedźwiedzia. Dotacja wynosi 40% kosztów.

I wreszcie wnioski o wiatowe: wszystkie cztery szkoły zgłosiły wnioski o ich komputeryzację. Niestety, w przeciwieństwie do sytuacji sprzed dwóch lat, tym razem nie do-

pięta nam szczęście. Jedna ze szkół nie otrzymała dofinansowania. Z powiatu limanowskiego wylosowane zostały tylko cztery szkoły.

Trwa realizacja innych programów:

- „Z radością idę do szkoły” - wartość programu 1 mln 600 tys. zł (zakładamy, że w grudniu br.);

- „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klasy I-III szkoły podstawowej” - wartość programu 138 tys. zł (zakładamy, że w roku przyszłym).

Planujemy inwestycyjnych na rok bieżący (o ile oczywiście planów tych nie pokrzykuje Ministerstwo Finansów).

Poręba Wielka:

1. Zakładanie odbudowy drogi do os. Starmachy (boczna);
2. Wykonanie odwodnienia drogi do os. Gwałty;
3. Zakładanie odbudowy drogi do os. Cichorz (ukończenie półkolegów w potoku);
4. Zakładanie odbudowy drogi do os. Bastówka-Krausy;
5. Wykonanie 50 m odcinka drogi do os. Misiury (boczna).

Konina:

1. Zakładanie odbudowy drogi do os. Majerze;
2. Zakładanie odbudowy drogi do os. Kurki (Fundusz Rolny Urzędu Marszałkowskiego - dotacja 26.000 zł);
3. Odbudowa drogi do os. Lupy;
4. Przebudowa odwodnienia os. Trojaki (górnego odcinek od półkolegów do góry);
5. Rozwiązanie konfliktu drogi do os. Talarki;
6. Zakładanie odbudowy drogi do os. Bednarze, (nowa droga obok p. Andrzeja Tomali do góry).

Niedźwiedzia:

1. Zakładanie odbudowy drogi do os. Cechy;
2. Czyszczenie rowów i wymiana przepustów w drodze na Orkanówkę;
3. Zakładanie odbudowy drogi do os. Grońskie (boczna);
4. Zakładanie odbudowy drogi do os. Stramy;
5. Wykonanie odwodnienia drogi do os. Nowe Gliniska (koło magazynów budowlanych);
6. Wykonanie odwodnienia drogi koło „Belwederu” (załamane kręgi).

Podobinie:

Drogi już wcześniej wspomniane: os. Lipówka, do Krzyża (dolny odcinek), os. Draby.

Teraz najważniejsze zadanie - trzeba znaleźć wkład własny do realizowanych inwestycji, jeszcze przed wejściem w życie ustawy opracowanej przez Ministerstwo Finansów.

*Wszystkim Gościom
przebywającym na naszej
pięknej, gorczańskiej ziemi,
życzę miłego i udanego urlopu!*





ŻYCIE RELIGIJNE



Min ły błogosławione dla nas dni, w których Pan Bóg rozlewał hojnie łaski Miłosierdzia Swego na nasze wspólnoty parafialne, rodziny i ka dego z nas o sobi cie. Wystarczyło przyj do wi tyńni, upa przed obrazem Jezusa i za woła : *Jezu, ufam Tobie* oraz wezwa or downictwa apostołów Miłosierdzia Bo ego, których relikwie wraz z obrazem go ciły w ród nas.

Nasza ziemia mi dzy Gorcami, a Be skidem Wyspowym radowała si z peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwii w. S. Faustyny Kowalskiej i błogosławionego Jana Pawła II.

Peregrynacja rozpoczę ła si 12 czerwca w parafii Olszówka, a zako czyła 25 czerwca w Kasince Małej, przemierzaj c 13 parafii naszego dekanatu.

Ka da wspólnota parafialna przez re kolekcje lub misje w. przygotowywała si duchowo i modlitewnie na czas nawiedzenia Jezusa Miłosiernego.

U nas peregrynacja miała miejsce w trzech wspólnotach parafialnych:

- 21.VI - czwartek; Por ba Wielka (ks. Biskup Jan Zaj c);
- 22.VI - pi tek; Konina (ks. Biskup Jan Zaj c);
- 23.VI - sobota; w Nied wiedzium (ks. Biskup Jan Zaj c).

“Miej miłosierdzie dla nas i świata całego”

We wszystkich parafiach został odczytany list Ojca w. Benedykta XVI z racji peregrynacji. Ojciec w. napisał: „...Ufam, e na tym pielgrzymim szlaku, wyznaczonym przez w. Siostr Faustyn i błog. Jana Pawła II, b d obecne równie wszystkie sprawy Ko cioła i wiata, który potrzebuje przebaczenia, pokoju, miło ci, a nade wszystko wiata nadziei, płyn cego z tajemnicy Bo ego Miłosierdzia. Parafiom Archidiecezji Krakowskiej, prze ywaj cym czas nawiedzenia Obrazu Jezusa Miłosiernego, kapłanom, osobom konsekrowanym i wiernym wieckim pragn yczy takiej wiary, która promieniuje na co dzie postaw miłosierdzia wzgl dem bli nich. Na owocne prze ywanie czasu łaski z serca udzielam wszystkim Apostolskiego błogosławie stwa”.

Benedykt XVI

Ka da wspólnota parafialna z wielk rado ci witała obraz Jezusa Miłosiernego oraz relikwie w. Faustyny i błog. Jana Pawła II. Na przywitanie Msz w. ze Słowem Bo ym sprawował zawsze ks. Biskup, który przybli ał wiernych do tajemnicy miło ci Miłosierniej.

Przez cał dob , był w ka dej wspólnotnie parafialnej czas na wspól n, ale i prywatn modlitw . Nadszedł te czas, kiedy trzeba było uroczy cie po egna Obraz *Jezu ufam Tobie* i zawierzy parafii Miłosierdziu Bo emu, aby przekaza go nast pnej parafii w dekanacie. W ten sposób ka da wspólnota pragn ła wykona pro b samego Jezusa, któ r skierował do S. Faustyny: „Mów całemu wiatu o niepoj tym miłosierdziu Moim. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, e przez cał wieczno nie zgł bi jej aden umysł ludzki, ani anielski. Nie zazna ludzko spokoju, dopóki si nie zwróci do ródła miłosierdzia Mojego...” tak czytamy w „Dzienniczku” S. Faustyny.

Błogosławiony Jan Paweł II - apostoł miłosierdzia uczył: „...nie tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak Miłosierdzie Bo e..., dlatego zawierzył cały wiat Bo emu Miłosierdziu wyra aj c gł bokie przekonanie, e w miłosierdziu Boga wiat znajdzie pokój, a człowiek szcz cie”.

**w. Siostra Faustyna Kowalska,
apostolka Miłosierdzia Bo ego.**

We wsi Głogowiec w domu Marianny i Stanisława Kowalskich, długo czeka no na narodziny pierwszego dziecka. Potem przyszło ich na wiat dziesięci cioro, a trzecim z kolei była dziewczynka (25.VIII.1905 r.), której na chrzcie w. nadano imi Helena. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata i cho dobrze si u czyła, musiała przerwa nauk . Maj c 16 lat wyjechała z domu rodzinnego, by na słu bie u mo nych rodzin zarobi na własne utrzymanie i pomoc rodzicom. Po roku wróciła, aby poprosi rodziców o pozwolenie na wst pienie do klasztoru. Rodzice stanowczo jej odmówili, wróciła na słu b , tym razem do Łodzi. W wieku 20 lat została przyj ta w 1925 r. do Zgromadzenia Sióstr Matki Bo ej Miłosierdzia i przybrała imi s. Maria Faustyna.

Pierwsze miesi ce ycia zakonnego sp dziła w Warszawie, za dwuletni nowicjat w Krakowie, potem przebywała w innych domach tego Zgromadzenia. W klasztorach w których pracowała była kuchark , ogrodniczk , b d furtiank . luby zakonne zło yła w roku 1933. Gdy w 1936 r. stwierdzono u niej gru lic , skierowano j do szpitala w Krakowie. Ten czas pobytu w szpitalu wypełniała modlitw , odwiedzaniem chorych i pomoc dla umieraj cych. Zmarła w klasztorze w Łagiewnikach 5 pa dziernika 1938 roku, maj c zaledwie 33 lata.



➔ W lutym 1931 r. S. Faustyna w swojej celi zakonnej w Płocku zobaczyła po raz pierwszy P. Jezusa, ubranego w białą szatę, z prawą ręką wzniesioną do błogosławieństwa, lekko dotykając szaty na piersiach, skąd wychodziły dwa wielkie promienie: czerwony i biały. Tak napisała w swoim *Dzienniczku*: - „W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili, Jezus powiedział mi: - „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz z podpisem *Jezu ufam Tobie*. Pragnę, aby czczono obraz w kaplicy i na całym świecie. Obiecaj mi, że dusza, która czci Boga dzięki ten obraz, nie zginie”. Niebawem, Jezus przekazał S. Faustynie następną prośbę: - „Chcę, by ten obraz był uroczony po świętym w niedzielę po Wielkanocy. Ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia”.

Kilka lat później, w Wilnie, P. Jezus podsygnował słowa Koronki do Miłosierdzia Boga, która, jak zaznaczył, jest prześlaniem gniewu Boga. W Krakowie zaś polecił, aby czcić moment Jego konania na krzyżu (godzina 15.00), którą sam nazwał godziną wielkiego miłosierdzia dla świata całego.

Pan Jezus polecił tej skromnej zakonnicze ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, S. Faustynie Kowalskiej, aby ona ogłosiła o Bożym Miłosierdziu całemu światu. - „Przygotuj świat na ostateczne moje przyj-

ście” - polecił to zadanie Jezus S. Faustynie, jak opisane to jest w jej „Dzienniczku”. - „Jestem miłością i miłosierdziem samym” - mówił o sobie Jezus, prosząc siostrę, aby ogłosiła to orędzie całemu światu; wskazał jej 5 sposobów, jakimi ludzie mogą wypraszać zbawienie dla siebie i całego świata:

- Koronka do Boga Miłosierdzia;
- modlitwa przed Obrazem *Jezu ufam Tobie*;
- modlitwa w godzinie konania Chrystusa na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia;
- obchodzenie święta Miłosierdzia Boga w niedzielę po Wielkanocy;
- szerzenie czci Miłosierdzia Boga modlitwą, słowem i czynem.

„Dzienniczek” S. Faustyny w którym spisane mistyczne doznania i wizje w tej części cieszą się na całym świecie niesamowitą popularnością. Ta wielka misja S. Faustyny polegała na przypomnieniu światu prawd o miłości Boga do każdego człowieka, o dziecięcej ufności wobec Boga i miłosierdzia wobec bliźnich.

18.IV.1993 r. Ojciec w. Jan Paweł II ogłosił S. Faustynę Kowalską, błogosławioną, a 30. IV. 2000 r. witał, ustanawiając zarazem II Niedzielę Wielkanocną w tem Miłosierdzia Boga.

Miłosierdzie źródłem nadziei

Obecna peregrynacja Obrazu *Jezu ufam Tobie* i relikwii apostołów Boga

Miłosierdzia jest naturalnym przedłużeniem II światowego Kongresu Boga Miłosierdzia, który odbył się w Sanktuarium Boga Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach w październiku 2011 roku. W tym dniu II światowego Kongresu Boga Miłosierdzia nastąpił rozpoczęcie peregrynacji Obrazu *Jezu ufam Tobie* w archidiecezji krakowskiej. Wizerunek, który wraz z relikwiami w. S. Faustyny i błog. Jana Pawła II odwiedzą parafie naszej diecezji, pobłogosławił w Watykanie osobiście papież Benedykt XVI. Po zakończonym Kongresie, 16 X 2011, r. rozpoczął nawiedzanie od Wadowic, miejsca tak mocno związane z życiem błogosławionego Jana Pawła II. Planowany czas peregrynacji Obrazu w naszej archidiecezji: od 16.X.2011 r. do 23.VI.2013 roku (od chrzcielnicy Jana Pawła II w Wadowicach do grobu w. Stanisława na Wawelu).

wiadectwo Boga Miłosierdzia

...Dokładnie siedem miesięcy temu, moja córka miała niezwykle skomplikowaną operację nowotworu. W trakcie trwania operacji odbywała się Msza w. w przyszpitalnej kaplicy w której wisiał obraz Jezusa Miłosiernego. Wtedy, usłyszałam tam głos Jezusa, że będzie wszystko dobrze. Na drugi dzień córka nie miała nawet gorączki i do dzisiaj nie ma żadnych powikłań.

Krzysztof, 30.VIII.2011r.



“ aby dziękować czasem za dobro - wystarczy być człowiekiem”

Zgodnie z dekretem ks. Kardynała Stanisława Dziwisza nastąpiły zmiany księży proboszczów:

1. W Koninie ks. Piotr Pławecki (I proboszcz, od 2006) został przeniesiony od dnia 1 lipca 2012 r. do parafii Miłosierdzia Boga Zakopane - Chramcówki. Nowym proboszczem mianowany został ks. Jan Wróbel, dotychczasowy proboszcz parafii w. Marcina w Krempachach.

2. W Porębie Wielkiej ks. Janusz Moskała, proboszcz od 2007 roku, został przeniesiony do pracy duszpasterskiej od

dnia 1 lipca 2012 roku do parafii w. Jana Kantego - Kraków, osiedle Widok. Nowym proboszczem mianowany został ks. Zdzisław Bogdanik, który dotychczas pracował w parafii w. Krzyżowa w Zakopanem.

**Odchodź cym - “Bóg zapła”,
a przychodź cych witajcie - “Szczęście Boże”**

**Strony 4 i 5 opracował
ks. Dziekan Marek Wójcik**



Podjete na sesji w dniu 30 kwietnia:

NR XX/132/12 - w sprawie zmian w planowanych dochodach, wydatkach i przychodach budżetu Gminy Niedźwiedzia na 2012 rok.

Zmniejsza się dochody budżetu gminy o kwotę 748.576,00 złotych.

Plan dochodów po zmianach wynosi 23.817.050,49 złotych.

Zwiększa się wydatki budżetu gminy o kwotę 2.035.982,00 złotych.

Plan wydatków po zmianach wynosi 28.519.453,59 złotych.

NR XX/133/12 - w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej gminy Niedźwiedzia.

NR XX/134/12 - w sprawie przyjęcia zadania pn: „Budowa chodnika przy drodze powiatowej Nr 1630-K w miejscowości Konina.

NR XX/135/12 - w sprawie upoważnienia Wójty Gminy do podejmowania działań związanych z dzierżawą lub sprzedażą nieruchomości w miejscowości Niedźwiedzia.

Podjete na sesji w dniu 30 maja:

Nr XXI/136/12 - w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy z tytułu wykonania budżetu za rok 2011.

Jednogłośnie nie udziela się absolutorium Wójtowi Gminy za 2011 rok.

NR XXI/137/12 - w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2011 rok GCK i Gminnej

Biblioteki Publicznej w Niedźwiedziu.

NR XXI/138/12 - w sprawie zmian w planowanych dochodach i wydatkach budżetu gminy na 2012 rok.

Zwiększa się dochody budżetu gminy o kwotę 578,37 zł. Plan dochodów po zmianach wynosi 23.842.844,86 zł.

Zwiększa się wydatki budżetu gminy o kwotę 578,37 zł. Plan wydatków po zmianach wynosi 28.545.247,96 zł.

NR XXI/139/12 - w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Gminy Niedźwiedzia.

NR XXI/140/12 - w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Limanowskiego. Wartość zadania wynosi ogółem 172.504,50 zł., przy czym:

- wkład finansowy Powiatu Limanowskiego wynosi 86.252,25 złotych;
- wkład finansowy Gminy Niedźwiedzia wynosi 86.252,25 złotych.

NR XXI/141/12 - w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Limanowskiego.

Udziela się powiatowi limanowskiemu pomocy rzeczowej przez wykonanie dokumentacji chodnika przy drodze powiatowej 1630 K w miejscowości Konina w ramach realizacji zadania pn. „Budowa chodnika przy drodze powiatowej Nr 1630-K w miejscowości Konina w gminie Niedźwiedzia.

Wartość zadania wynosi ogółem 35.670,00 zł, przy czym:

- wkład finansowy Powiatu Limanowskiego wynosi 17.835,00 zł;
- wkład finansowy Gminy Niedźwiedzia wynosi 17.835,00 zł.

NR XXI/142/12 - w sprawie przekazania środków finansowych na pokrycie wydatków związanych z zakupem samochodu do użytku Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej.

Postanawia się uczestniczyć w pokryciu wydatków inwestycyjnych na zakup samochodu przeznaczanego do użytku Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej, poprzez przekazanie na radek specjalny Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie kwoty 10.000,00 zł

NR XXI/143/12 - w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Postanawia się zaciągnąć kredyt długoterminowy w kwocie 1.287.516 zł w

banku wybranym na zasadach określonych przepisami ustawy prawo zamówień publicznych na wydatki nie znajdujące pokrycia w planowanych dochodach 2012 roku.

NR XXI/144/12 - w sprawie opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierzętom na terenie Gminy Niedźwiedzia.

Nr XXI/145/12 - w sprawie wskazania przedstawiciela Rady Gminy do Komisji Konkursowej, w konkursie na Dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II w Podobinie.

Rada Gminy Niedźwiedzia uchwala co następuje: Wskazuje się: Pani Halin Bieniek, Pani Barbarę Cichąską, Pana Andrzeja Hopek, jako przedstawicieli Rady Gminy do Komisji Konkursowej w konkursie na Dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II w Podobinie.

NR XXI/146/12 - w sprawie wyrażenia zgody na bezprzetargowe zbycie nieruchomości.

Wyraża się zgodę na zbycie bezprzetargowe z zasobu gminnego części nieruchomości o powierzchni 0,25 ha na rzecz Państwa Stanisławy i Jana Kacik zam. Por. ba Wielka 636, 34 - 735 Niedźwiedzia za cenę wynikającą z operatu szacunkowego.

<><><><><><>

Na przełomie kwietnia i maja odbyły się we wszystkich wioskach gminy zebrania wiejskie. Uczestniczyli w nich, obok mieszkańców, Wójt J. Potaczek, miejscowi radni oraz członkowie poszczególnych Rad Sołectkich.

Tematykę zebrania stanowiły informacje Wójty Gminy na temat planowanych na rok bieżący i do końca kadencji inwestycji na naszym terenie. Gospodarz Gminy zapoznał szczegółowo z aktualnymi problemami i zagadnieniami wynikającymi z ogólnej sytuacji gospodarczo-ekonomicznej kraju, mającymi istotny wpływ na wysokość budżetu, a co za tym idzie, poziom rozwoju społeczno-gospodarczego naszej gminy. Odpowiadał także na zapytania mieszkańców.

Na zebraniach omówiono wewnętrzne sprawy i problemy poszczególnych sołectw, oraz podjęto odpowiednie uchwały.

SS



Minął rok od oczekiwanego przez cały świat dnia beatyfikacji Jana Pawła II. Liczna delegacja z ZPO im. Jana Pawła II w Podobinie, miała wielką radość uczestniczenia w tej doniosłej Uroczystości w Rzymie.

W bieżącym roku, w dniu 2 kwietnia szkoła z Podobina została zaproszona do Wadowic - miasta narodzin Karola Wojtyły, aby wziąć udział w dziękczynieniu Panu Bogu za wyniesienie do chwały ołtarza Wielkiego Patrona - błogosławionego Jana Pawła II. Zaproszenie do Dyrekcji naszej szkoły skierował Ks. Inf. Jakub Gil - b. proboszcz Parafii Ofiarowania NMP w Wadowicach, który przewodniczył w celebracji dziękczynnej Mszy w drugim dniu kandydatury, z udziałem kolejno wyznaczonych szkół pod patronatem Jana Pawła II.

Dla naszej szkoły, w czasie wycieczki w 7 rocznicę Jego śmierci, było wielkim zaszczytem i radością.

Na wyjazd zostali delegowani uczniowie klasy III gimnazjum i klasy IV szkoły podstawowej oraz 1 uczeń kl. V, którzy udali się do Wadowic wraz z dyrektorką mgr Dominiką Gniecką, wy-

Podziękowanie za beatyfikację Patrona Szkoły

chowawczyni kl. IV mgr Joannę Wójtowicz i siostrzyczek katechetek mgr Marię Rokosz.

Na Mszy w niedzielę (o godzinie 18.00) uczniowie naszego gimnazjum przygotowali: pieśń psalmu, modlitwy wiernych, a lekcję w Liturgii Słowa odczytał Mateusz Adamczyk (kl. V), który podczas rorat w parafii Niedźwiedziu wystąpił w papieskim stroju w roli Jana Pawła II.

Ks. Infułat Jakub Gil, który wielokrotnie, osobiście spotykał się z błogosławionym Janem Pawłem II, w wygłoszonym kazaniu dał przejmujące świadectwo tych spotkań, szczególnie przeżytych z parafianami z Wadowic ostatnich chwil życia, mierniczej odejścia do Domu Ojca i pogrzebu Błogosławionego.

Po Mszy wierni, delegaci z naszej szkoły przedstawili 20 minutowy montaż, w którym przypomnieli przesłanie Jana Pawła II dotyczące naszego duszpasterskiego „Kościoła naszym Domem”.

Do refleksji były przytaczane słowa JP II wokół trzech haseł: „Dom Rodzina”; „Dom Kościół”; „Dom Niebo”. Hasła tworzyły litery trzymane przez IV-klasistów, natomiast myśli były czytane przez uczniów gimnazjum. W podsumowaniu - krótkie przesłanie Jana



Pawła II przekazał w stroju papieskim Mateusz Adamczyk. Na zakończenie wszyscy zgromadzeni w wypełnionej bazylice wzięli udział w modlitwie o kanonizację Błogosławionego.

Uczestnicy dziękczynnej pielgrzymki przeżyli jeszcze jedną radość: o godzinie 16.30 Ks. Inf. Jakub Gil oczekiwał przed plebanią naszego 35-osobowego delegacji ze szkoły, by nas ugościć wspaniałą pizzą, ciepłą herbatą i papieskimi kremówkami.

Podczas posiłku, zjawił się Gość - Jego Eminencja Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz, który jadąc do Parafii w Piotrowicach, gdzie miał udzielić młodzieży Sakramentu Bierzmowania, wstąpił do rodzinnej parafii bł. Jana Pawła II. Udzielił nam błogosławieństwa i obdarował obrazkami.

Mimo, iż dom papieski jest w remoncie i muzeum nieczynne, Siostra Nazaretanka pokazała nam zbiory muzeum JP II, które tymczasowo są umieszczone w zastępstwie pomieszczeniu.

W imieniu ZPO w Podobinie, przewodnicząca samorządu szkolnego M. Talarek podziękowała Ks. Infułatowi Jakubowi za zaproszenie do Wadowic na dziękczynienie za beatyfikację Patrona szkoły oraz za wyjątkowe przyjęcie i życzliwe wyłączenie wycieczki.

Ostoja Górska Koninki wraz z Sekcją Biegów Górskich z Mszany Dolnej serdecznie zaprasza na:

"II Górczański Bieg Górski im. Błogosławionego Jana Pawła II"

Bieg odbędzie się 19 sierpnia 2012 roku. Start przewidziany jest o godzinie 11.00 przed recepcją Ośrodka Wypoczynkowego „Ostoja Górska” w Koninkach. Trasa prowadzi bieżnię dolin Olszowego potoku na polanę Tobałów (964 m n.p.m.), z Tobałowa drogą stoków w kierunku Koninek, następnie do edukacyjnej rejon polany Szałasisko, powrót doliną potoku Turbacz. Meta przed recepcją. Dystans około 15 kilometrów.

Zapisy już niebawem na stronie:
<http://www.pifsport.pl/contest>

Zapraszamy!





14 maja przy muzeum „Orkanówka”, odbył się V z kolei Zlot Szkół Podstawowych i Gimnazjów im. Wł. Orkana, zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury w Nied wiedzium.

Przybyłych powitali: Wójt Gminy Janusz Potaczek i Jadwiga Zapała - kustosz muzeum, zarazem szefowa GCK. Gościem był zasłużony biograf Wł. Orkana prof. Bolesław Faron, który, zwracając się do młodzieży powiedział:

- „Spotkanie z wami to miłe i sympatyczne przeżycie. Przez całe zawodowe i naukowe życie zajmowałem się życiem i twórczością W. Orkana. Uważam, że jest on jednym z trzech najwybitniejszych prozaików, autorów powieści i nowel z przełomu XIX i XX w., i stawiam go w jednym szeregu z Władysławem Reymontem i Stefanem Żeromskim. W swojej twórczości opisuje życie Zagórzan pod koniec XIX i XX w. Jest to dokument tego życia. Dzisiaj wasze pokolenie, poprzez konfrontację tego, co jest napisane w tych utworach, może dokonać porównania, co się zmieniło w ciągu lat na tej ziemi.”

Program zlotu obejmował:

- Prezentację herbów „Orkanówki”, podczas której delegacje szkół zaprezentowały przywiezione prace, zawierające propozycje herbu;

- konkurs scenek z utworów Wł. Orkana w których najlepszymi okazali się uczniowie: **I miejsce - z Chabówki; II miejsce - z Dobrocierza; III miejsce - z Sieniawy i Porby Wielkiej;**

- konkurs recytatorski, w czasie którego młodzież recytowała wiersze napisane przez siebie zagórską gwara. Tu najlepszymi okazali się:

I - Anna Moskała z Rabki; II - Anna Kubik z Koniny; III - Kamila Krzyżak z Dobrocierza i Łucja Waclawik z Porby Wielkiej.

- Zwiedzanie Orkanówki, projekcji filmu o pisarzu; poczekalnia (kiełbaski z grilla, urek, soki, cukierki).

Wszystkie szkoły biorące udział w Zlocie otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz album „Gmina Niedwiedź”.

V ZLOT SZKÓŁ ORKANA

W tym roku gościł nas reprezentacja dziesięciu szkół. Były to: Chabówka, Dobrocierz, Konina, Niedwiedź, Porby Wielka, Rabka - Zdrój, Rozdziele, Sieniawa, Skomielna Biała.

V spotkanie u Orkana to mały jubileusz, w związku z tym zapytałam o opinię na temat tych spotkań. Oto ich treść:

- Inicjatywa, która zrodziła się przed paroma laty jest niezwykle cenna, przede wszystkim z wychowawczego punktu widzenia. Kilka szkół w okolicy nosi imię Wł. Orkana. Tam, na miejscu, na pewno są prowadzone lekcje na jego temat, ale zetknęłam się z młodzieżą z Orkanówki, udział w Zlocie jest dla nich dodatkowym przeżyciem, zwłaszcza, że mają tu okazję zaprezentować swój dorobek, pomysły artystyczne związane z twórczością Orkana. Rzadko się zdarza, by szkoły wiejskie miały tak trafnie dobranego patrona, dzięki któremu może na budować to, co nazywa się patriotyzmem lokalnym, przywiązaniem do małej ojczyzny. Takiego patrona, dzięki któremu może zobaczyć ogromny skok cywilizacyjny, jaki nastąpił wsiach górczyskich w stosunku do tego, co zostało zarejestrowane w jego utworach.

Widzę tu duży zasług władz lokalnych, Wójta Gminy Janusza Potaczka, Jadwigi Zapały - kustosza tego muzeum biograficznego.

Prof. dr hab. Bolesław Faron

Jestem tutaj po raz czwarty. Pamiętam pierwsze przybycie, radość ze spotkania, serdeczność z jaką nas podejmowano. Te moje odczucia spowodowały, że wracamy tu co rok z ogromną radością i spotykamy się z tym samym serdecznością.

Jeżeli chodzi o Wł. Orkana, to staraliśmy się pokazać młodzieży ten wiat, który on rejestrował, ale tak nie czemu się sprzeciwiał, jakie wartości były dla niego ważne. Wskazywał, jak może na niego czytać i rozumieć jego utwory i co możemy z niego wyciągnąć w XXI wieku. W tym roku do spotkania na Orkanówce przygotowaliśmy się szczególnie, by sprostać programowi Zlotu. Rozpisaliśmy



projekt w którym udział brały 4 grupy. Grupa historyków, która zapoznała się z teorią herbu. Materiały wypracowane przekazała grupie artystów, która namalowała te herby. Następnie grupa artystów układała wiersze związane z Orkanem. Zaprosiliśmy regionalnego poetę, który nam pomógł, ponieważ gwara już trochę zanika i nie zawsze sobie radzimy. Następnie grupa aktorów wybrała odpowiedni fragment z dzieła Orkana, rozpisaliśmy scenariusz, kilka prób i to wszystko.

Jolanta Cebula - nauczycielka Szkoły Podstawowej w Dobrocierzu

Nasza szkoła od 30 lat nosi imię piety Górców, w tym roku obchodzimy 105 rocznicę jej istnienia. Przed 5 laty, gdy przygotowaliśmy się do obchodów 100-lecia naszej szkoły, byliśmy inicjatorami Zlotu szkół tu, na Orkanówce. Wtedy poprosiliśmy szkoły noszące imię Wł. Orkana o przybycie tutaj i miłe spędzenie czasu poprzez udział w zawodach sportowych, różnych konkursach piosenki itp. Cieszymy się bardzo, że GOK i J. Zapała, ten zapoczątkowany przez nas Zlot kontynuujemy. Przygotowania do niego nie trwają zbyt długo, 2 do 3 tygodni. Szukamy tekstu wspólnie z młodzieżą. Ostatnio natknęliśmy się na wzmiankę o naszej miejscowości w Sieniawie, która jest opisana przez Orkana w „Listach ze wsi”, więc postanowiliśmy my te scenki na dzień przygotować. Cieszymy się na przyjazd tutaj i nie wyobrażamy sobie, by nas tutaj mogło nie być.

Krzysztof Budziak - nauczycielka Szkoły Podstawowej w Sieniawie

Jesteśmy ze szkoły w Porby Wielkiej. Grupa liczy 7 osób, przyjechaliśmy pod opiekę p. A. Rataj. Na dzisiejszy Zlot przygotowaliśmy scenkę pt. „Na wydaniu”. Takie spotkania to fajna sprawa, spotykamy znajomych, nawiązujemy nowe przyjaźnie, poszerzamy wiadomości o Wł. Orkanie.

Jan Jania - uczeń szkoły

Opracowała Anna Liberda



Maj jest pięknym i niezależnym od pogody - wyjątkowo barwnym miesiącem wiosny, przeto wykorzystywany jest na organizowanie imprez rodzinnych, pikników, wspólnego grillowania, czyli popularnych „Majówek”.

Co roku w ostatnią sobotę maja, organizowana jest w naszej Gminie „Majówka u Orkana”, która jest imprezą o charakterze religijno-folklorystycznym. W tym roku odbyła się 26 maja, a jej organizatorami byli: Gminne Centrum Kultury, Oddział Związku Podhalan w Niedźwiedziu oraz Starostwo Powiatowe w Limanowej.

Rozpoczęła się Nabożeństwem Majowym, odprawionym przy kapliczce obok „Orkanówki” przez kapelana naszego Oddziału Związku Podhalan ks. Władysława Ulmę.

Z roku na rok przybywa na nie coraz więcej zaproszonych gości, mieszkających w naszej gminie oraz turystów, których witają gospodarze imprezy: Jadwiga Zapala, Wójt Gminy Janusz Potaczek, Andrzej Gruszczyk i Andrzej Napora.

Tak było i tym razem, a wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: W. Janczyk - poseł na Sejm, B. Dziwisz - radny sejmiku Małopolskiego, A. Lejosy - wiceprezes ZG Związku Podhalan, W. Grodzki - prezes Nowotarskiego OZP, B. Faron - profesor MWSzZ w Krakowie, F. Dziedzina - wicestarosta limanowski, T. Patalita, J. Winter i J. Warkocz - Honorowi Obywatele naszej Gminy, T. Filipiak - burmistrz Mszana Dolnej, J. Tomaszewicz - dyrektor GPN, A. Duda - dyrektorka DWDZ w Porcie Wielkiej, radni i pracownicy Urzędu Gminy.

Po oficjalnym powitaniu rozpoczęła się część artystyczna w której wystąpił dziecięcy zespół regionalny „Majeranki” z Rabki, oraz zespoły działające przy GCK w Niedźwiedziu: „Mali i Starsi Porymbianie”, „Turbacyki - Gorce” - dzieci, młodzież i starsi, „Porbiański Ród”, „Gorcianie” z Niedźwiedzia oraz grupa harcerska z Porcia Wielkiej.

Zespoły ubrane w piękne stroje, prezentowały także regionalne przeplatane przy piewkami. Wspaniale przygotowane, mali, średni i dorośli członkowie zespołów z wywołowo wykonywanymi przytupami i figurami wzbudzali podziw wśród publiczności. Do tańca po zakończeniu części artystycznej przygrywała kapela „Kaczory”.

Pięknie gorzalskie krajobrazy, pełne publiczności ławki, folklor, taniec, muzyka - było co podziwiać. W trakcie imprezy czekały na wszystkich cięciwa w kapuście, urek z jajkiem, kiełbaska z grilla, ciasta domowego wypieku oraz inne specjały dopasowane do charakteru majówkowej gminy.

XI MAJÓWKA U ORKANA

O Majówce powiedzieli:

Eksplozja solidarności społecznej, która w latach 90-tych XX w. doprowadziła do odzyskania niepodległości Polski i wielu narodów w Europie, bierze swój początek od twórczości takich pisarzy jak Władysław Orkan. Majówka przy jego domu - muzeum w Porcie Wielkiej, to dla nas przede wszystkim, wspaniała lekcja historii i szansa na pozycjonowanie naszej indywidualnej wspólnoty na otoczenie i los każdego człowieka.

Wiesław Janczyk - Poseł na Sejm RP

Jestem bardzo zaszczycony i dziękuję prezesowi A. Naporze, że mnie zaprosił na dzisiejsze uroczyste. Majówka jest przepiękna. Z uwagą i wzruszeniem słuchałem wypowiedzi ks. kapelana, który wspominał matkę Orkana. Warto odnotować bardzo dobrą organizację imprezy, wspaniałe prezentacje zespołów i smaczny poczęstunek.

Alojzy Lejosy

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Podhalan

Widujemy całe rodziny, dużo młodzieży i dzieci. Coraz więcej osób w strojach regionalnych, coraz więcej tańców. Zagórski regionalizm przedstawiony jest, jako duma naszego regionu. Piękna pogoda, goście dopisali, czego trzeba więcej? Gościennie wystąpił zespół „Majeranki” daje nam porównania poziomu artystycznego z naszymi zespołami.

Adela Duda

Dyrektor Domu Wczasów Dzieci w Porcie Wlk.

Jesteśmy w miejscu szczególnym, gdzie urodził się i pracował założyciel naszego Związku Podhalan Władysław Orkan, a Orkanówka jest perełką tego regionu. Fajna impreza, dobrze dobrany repertuar, piękne występy zespołów regionalnych. Podziwiam zaangażowanie, szczególnie ludzi młodych.

Wojciech Grodzki

Prezes Nowotarskiego Oddziału Związku Podhalan

Przyjeżdżamy tu zawsze, kiedy coś się dzieje. Lubię tu być, jest miło i serdecznie. Cieszę się, że dzieci i młodzież przyjdzie tańczyć i śpiewać, ale tak, żeby nie ma ich kto oglądać, bo ludzie przybyli bardzo licznie. Postaram się, aby tu było w każdym roku.

Kazimierz Starmach - Mszana Dolna



W KILKU ZDANIACH

W dniach 21 - 22 marca w ośrodku wypoczynkowym „Ostoja Górńska Koninki” Lokalna Grupa Działania „Stowarzyszenie Piękna Ziemia Gorzka” po raz drugi zorganizowała warsztaty aktywizacyjne pn. „Filcowanie i papierowa wiklina”.

Warsztaty z papierowej wikliny prowadziła Katarzyna Wyrobek - uczestniczka m.in. Międzynarodowych Targów Rolnych "Grüne Woche" w Berlinie. Przez kilka godzin pokazywała w praktyce, jak z kawałka papieru wyczarować małe i bardzo przydatne cudzakoś. Spośród uczestników wyszły piękne koszyczki do złudzenia przypominające wiklinowe. Pomalowane i udekorowane idealnie nadadzą się do dekoracji wewnątrz stołu.

Warsztaty z filcowania poprowadziła Justyna Wróbel - Mikołajczyk - autorka pierwszej w Polsce książki o filcowaniu („MAGIA FILCOWANIA”). Podczas wyczerpujących warsztatów, uczestniczki poznały dwie techniki filcowania: na sucho i na morko. Efektem była własnoręcznie wykonana biurowa (korale, kolczyki), kwiat mogący służyć jako broszka lub ozdoba innych części garderoby, oraz kolorowe pisanki. To niebawem jak wiele radości jest z tego, co można wyczarować z tak niepozornego, wełnianego puchu.

Warsztaty były także doskonałą okazją do aktywizowania lokalnej społeczności oraz przekazania wiedzy na temat działalności LGD, którą prowadzili pracownicy Biura LGD.



30 marca w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom III Małopolskiego Konkursu Fotograficznego „Leńskie inspiracje” poświęconego z wystaw pokonkursowych.

Uczennicą z naszej szkoły w Podobnie

Kinga Lach odebrała nagrodę za zajęcie **II miejsca** w kategorii Gimnazjów. Kinga zaprezentowała cykl fotografii z wycieczki w Pieniny.

Jedno ze zdjęć, pt. „W drodze na Trzy Korony”, otrzymało **II miejsce** na etapie województwa, przechodząc wcześniej przez etap rejonowy w Nadleśnictwie Limanowa.

Konkurs został zorganizowany przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Krakowie, Kuratorium Owiaty w Krakowie.

Wśród nagród znalazł się sprzęt turystyczny m.in. plecaki, piwory, czołówki, a także albumy, pendrive, aparaty fotograficzne, ramki elektroniczne. Nagrody wręczyli: Ewa Klimczyk, przedstawiciel Kuratora Owiaty w Regionalnej Komisji Konkursowej, Włodzimierz Mularczyk i ks. Infułat Janusz Bielański. Fanfary na cześć zwycięzców na rogach myliwskich oraz mini-koncert dla laureatów zagraли studenci Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie z Zespołu Sygnalistów Myliwskich „Hagard”. Wystawom można było oglądać w budynku MBP przy ul. Rajskiej do 31 maja.

Kindze gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! SS



W kościele parafialnym w Porbie Wielkiej odbyła się uroczystość z okazji 221 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Na mszę w przybyły władze samorządowe, poczty sztandarowe Urzędu Gminy, szkół, organizacji społecznych oraz mieszkańcy i turyści.

Przydźwiękach porbarskiej kapeli „Kaczory” wkroczyła dostojnie rodziną procesja liturgiczna, a poczty sztandarowe zajęły miejsca. Zebranych powitał ks. Proboszcz Janusz Moskała, a chór „Gloria Dei” hymnem „Gaude Mater Polonia” wprowadził podniosły nastrój uroczystości.

W homilii celebrans nawiązał do słów odczytanej Ewangelii, gdy Maryja została nam dana testamentem Jezusa, jako nasza matka, do roli rodziny w życiu każdego człowieka. Do właściwej roli rodziny, gdy jej brak lub patologia to trudne konsekwencje dla jej członków. Rodzina jest szkołą patriotyzmu; rozwinijmy ją, czym jest patriotyzm i jakie są jego zagrożenia: nacjonalizm, kosmopolityzm (globalizacja) oraz ból czki patriotyzmu w życiu politycznym.

Wezwał zebranych do podziękowania Panu Bogu za dobrą rodzinę, odmówił modlitw ks. Skargi za Ojczyznę i oddał w opiekę Maryi rodziny polecając je słowami antyfony „Pod Twoją obronę”. Na zakończenie Mszy w. odpiewano wspólnie „Boże, co Polskę”, a ks. proboszcz podziękował parafianom za wywieszenie flag i przybycie w strojach regionalnych.

W drugiej części spotkania dzieci i młodzież ze szkoły w Porbie Wielkiej pod opieką Agnieszki Rataj i Łukasza Sułkowskiego przedstawiły montaż słowno-muzyczny z prezentacją multimedialną. Pieśni patriotyczne z „Bogurodzicą” na początku oraz wierszem o roli Konstytucji 3 Maja prezentowały wysoki poziom artystyczny. Zachwycał staranny układ choreograficzny wykonywanej pantomimy o duchu historii. Podkreślano znaczenie symboli narodowych oraz uczczono grono osób zasłużonych dla Ojczyzny. Na zakończenie tej części Wójt J. Potacek podziękował ks. Proboszczowi za sprawowanie liturgii, a J. Zapala podziękował młodzieży, opiekunom i wręczył nauczycielom kwiaty.

W trzeciej części spotkania główna rola przypadła zespołowi „Porbarski Ród” pod kierownictwem J. Lupa. To tradycyjne pieśni patriotyczne z publicznością, która już nie potrzebowała specjalnych pieśni (jak w ubiegłym roku), gdy słowa pieśni były wyśpiewane. Ta podnosząca na duchu uroczystość to praktyczna realizacja papieskiego wezwania błogosławionego Jana Pawła II o zachowaniu tożsamości i nowoczesnego patriotyzmu. To pamiętanie o jego duchowym testamencie zawartym w przemówieniu podczas pierwszej wizyty w Ojczyźnie, podczas spotkania na Krakowskich Błoniach w dniu 10.06.1979 roku. Apelowo do nas wówczas: - „Proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyłóżcie do wiary, nadziei i miłości (...). Abyście nigdy nie zwątpili, nie znużyli się i nie zniechęcili. Abyście nie podcinali samych korzeni, z których wyrastamy.”

Maria Lupa

W KILKU ZDANIACH



Wiele sukcesów odnie li reprezentanci naszej gminy na XXX Konkursie Muzyk, Instrumentalistów, piewaków Ludowych i Dru bów Weselnych „DRU ZBACKA” odbywaj cym si w dniach od 17 do 19 maja w Podegrodziu.

Jury poddało gruntownej ocenie a 145 prezentacji konkursowych w tym: 28 muzyk, 38 instrumentalistów, 40 grup piewaczych, 21 piewaków solistów, 9 mistrzów z uczniami i 9 dru bów weselnych. Dla najlepszych przyznało laury.

Komisja Artystyczna z satysfakcj stwierdziła, e podczas XXX Konkursu wyst piła rekordowa liczba uczestników, co wiadczy o systematycznym wzro cie zainteresowania kultywowaniem lokalnych tradycji etnograficznych i muzycznych. Cieszy przede wszystkim du a ilo młodych, utalentowanych muzyków, ch tnych do kultywowania rodzimego muzykowania.

Oto wyniki “naszych”:

W kategorii młodzie owej nagrodę im. Rudolfa Józefowskiego **I miejsce - Andrzej Krzysztofiak** z Koniny;

W kategorii Muzyk Ludowych (doro li):

II miejsce „TURBACYKI” z Koniny;

W kategorii młodzie owej - **III miejsce: „GORCANIE” gr. A i „GORCANIE” gr. B** z Nied wiedzia;

W konkursie instrumentalistów (kategoria dorosłych);

II miejsce - Bronisław Kaczor z PoreBy Wielkiej;

Kategoria dziecięca: **II miejsce - Karol Adamczyk** z PoreBy Wielkiej;

W konkursie „Mistrz i ucze ” - **II miejsce: Bronisław**

Kaczor z PoreBy Wielkiej z uczennica **Weronika Jania?**

W konkursie grup piewaczych (kategoria dorosłych);

II miejsce - „POREBIAN'SKIRO D” z PoreBy Wielkiej;

III miejsce - „KONINIANKI” z Koniny;

W konkursie piewu solowego (kategoria dorosłych);

III miejsce - Anna Kaciczak z PoreBy Wielkiej;

W kategorii młodzie owej **wyró nienie** otrzymali „GORCANIE” z Nied wiedzia; SS

Nagrodzeni za wiedz o regionie

Przy "Orkanówce" w Por bie Wielkiej wr czono nagrody laureatom oraz wszystkim uczestnikom konkursu kiedy o Lokalnej Grupie Działania Stowarzyszenie „Pi kna Ziemia Gorcza ska” i obszarze obj tym Lokaln Strategii Rozwoju pt. „Cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Organizatorem konkursu było Gminne Centrum Kultury w Nied wiedziu oraz Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Pi kna Ziemia Gorcza ska”.

Celem konkursu było m.in. piel gnowanie lokalnej kultury i sztuki.



W konkursie udział wzi li uczniowie szkół gimnazjalnych z terenu Gmin Mszana Dolna i Nied wied . Po dogrywce na czas, któr było rozwi zanie krzy ówki z hasłem, wyniki były nast puj ce: **I miejsce - Weronika Wydra** z Zespołu Placówek O wiatowych w Kasince Małej; **II miejsce - Damian Klimek** z Zespołu Placówek O wiatowych w Kasince Małej; **III miejsce - Klaudia Wojtyczka** z Zespołu Placówek O wiatowych w Koninie. SS

X Koncert Muzyczny w Nied wiedziu

17 czerwca w niedzielne popołudnie, odbył si w sali Domu Kultury koncert muzyczny prowadzony przez Halin Waszkiewicz - Rosiek: dyrektork Społecznej Szkoły Muzycznej w Tymbarku. Ognisko muzyczne szkoły znajduje si w Mszanie Dolnej i ucz szcza do niego coraz wi cej uczniów z naszej gminy. Natomiast młodzie , która przed laty zaczynała swój przygod muzyczn w Ognisku, osi gn ła du e sukcesy - przykładem kariera muzyczna Izabelli M kowskiej, która aktualnie przebywa na stypendium naukowym i studium w Los Angeles, jej brat Marcin jest studentem III roku Akademii Muzycznej w Gda sku, a El bieta M kowska dostała si do liceum muzycznego w Krakowie. Uczniem tego liceum jest Konrad Krzysztofiak z Podobina. Wyniki te wiadczy o wysokim poziomie kształcenia w Ognisku, wymienione bowiem osoby nie miały problemów z kontynuacj nauki nawet za granic , czego przykładem jak Weronika Talar.

Wzruszaj ce były wyst py dzieci w wieku przedszkolnym, które rozpoc ła Natalia Zapała utworem „Allegro”, po zako czeniu którego p dem pobiegła do mamy. Natomiast Paweł Pajdzik wykonywał na akordeonie „Karnawał Wenecki” i zebrał zaskone brawa z dzieci c powag . Bardzo skupiony na swoim pierwszym wyst pie był Marek Kucia z Nied wiedzia, wykonywał „Allegro” na skrzypcach, a ucz szcza na zaj cia drugi rok. Z ogromnym wyczuciem muzyki rosyjskiej zagrała Barbara Krzysztofiak z Podobina „koncert w stylu rosyjskim” na skrzypcach podbijaj c serca publiczności. Gromkie brawa za wirtuozeri gry na skrzypcach otrzymali: Agnieszka Lupa oraz Marcin M kowski, który w duecie z siostr El biet zagrał „Taniec Hiszpa ski”. Talent muzyczny poparty wiczeniami reprezentowali równie : Mateusz urrek i Szymon Dziedzic z Por by Wielkiej, Michał Szczygieł z Nied wiedzia, Anna Zapała z Koniny, Marek, Konrad i Kuba Krzysztofiak z Podobina.

Koncert zako czył wyst p „Trio M kowsky”: Izabella, Marcin i El bieta, utworem „Pozdrowienie”, który był kropk nad „i” zbieraj c burz braw. Akompaniował Pan Robert Rosiek, a publiczno dopisała, sala była wypełniona po brzegi. Za bardzo bogaty i urozmaicony repertuar koncertu podzi kowanie, kwiaty i upominki na r ce Pani Dyrektor złożyli z imieniem władz gminnych J. Zapała i E. Krzysztofiak.

Maria Lupa



Od lewej: Burmistrz Chrzanowa Ryszard Kosowski, Wójt Janusz Potaczek, mer miasta Harnes Philippe Duquesnoy i Prezes Andrzej Napora.

Na terenie naszej Gminy przebywała na zaproszenie Prezesa Oddziału Związku Podhalan Andrzeja Napory delegacja zaprzyjaźniona z Chrzanowem francuskiego miasta Harnes z jego merem (odpowiednik naszego burmistrza) Philippe Duquesnoy. Na spotkanie do "Stramówki" zaproszono Wójta Gminy Janusza Potaczka, oraz moją skromną osobę, w celu przekazania relacji z tego bardzo ciekawego i miłej nadziei, pożytecznego wydarzenia.

Za estetycznie nakrytym stołem w karczmie "Nad Podolem" zajęli miejsca goście Andrzeja Napory, tym razem nie jako Prezes, a właściciel firmy. Atmosferę i klimat przyjemnego spotkania niech oddadzą wystąpienia. Oto ich treści:

Andrzej Napora - Gospodarz spotkania:

Serdecznie witam mieszkańców miasta Harnes p. Philippe Duquesnoy z delegacją! Witam burmistrza Chrzanowa wraz z delegacją! Witam serdecznie naszego Gospodarza, Wójta Janusza Potaczka.

Nasza gorcząska ziemia jest piękna. Mamy urocze tereny z rozrzuconymi po górach schroniskami. Mamy piękny muzyk, tańce, zwyczaje i obyczaje, mieszka tu prowadzący wypas owiec, wyrabiający oscypki, uprawiający kociołki artystyczne. Mamy też piękne, pracowite i pełne werwy góralskie dziewczyny. Znani jesteście mi z przysłowiowej gołębki. Przeto warto do nas przyjeżdżać co roku.

Wójt Janusz Potaczek,

zabierając głos przypomniał słynne słowa błogosławionego Jana Pawła II, iż "Gorce, to najpiękniejsze góry świata". Papież był w Gorcach zakochany, czuł tu przyrodę, w drował po gorczyńskich szlakach, zachwycał się ich przyrodą.

W tych wspaniałych uroku Gorcach serdecznie Państwa witam i życzy miłych wrócić oraz tradycyjnej, polskiej gołębki!

Burmistrz Chrzanowa Ryszard Kosowski:

Dzisiejsze spotkanie zrobiło na naszych gości i przyjeźdźcach z Francji bardzo dobre wrażenie. Przekazali mi, że czują się tak samo dobrze, jak u nas w Chrzanowie, a nawet tutaj w górach, jeszcze bardziej rodzinne.

Vive la Pologne...

Dzisiejszy przyjazd doszedł do skutku dzięki Państwu Naporom. Spotkanie z p. Wójtem Januszem spowodowało, że nie znając się wcześniej, potrafili my się tak szybko zintegrować. Tak mi się wydaje, że ten dzisiejszy dzień ma na przyszłość duże znaczenie, zaowocuje dalszymi kontaktami.

Z naszymi przyjaciółmi francuskimi współpracujemy od 32 lat, dobrze się znamy, a przy okazji poszerzamy krąg naszych przyjaciół, ale takich prawdziwych przyjaciół. Sądząc, że i z Waszą Gminą uda się nawiązać tak współpracę, chociażby na polu kultury, czy rekreacji.

Krzysztof Zubik - Przewodniczący Rady Miasta:

To spotkanie to rewelacyjna sprawa. Jestem tu, czuję się przy was, gdy będę narciarzem, czuję się, gdy przebywam w Konińskich, gdzie jeżdżę po tutejszych trasach. Piękna sprawa, że się spotykamy, że jest Chrzanów, jest Poręba Wielka, że przyjechali do nas Francuzi, że jest integracja, która się dzieje, że zaowocuje w przyszłości czymś fajnym; a czym to zobaczymy?

Andrzej Napora:

Wykonujemy pracę po całej Polsce, także poza jej granicami. Ponieważ pracujemy, staramy się wykonywać starannie i rzetelnie, opinia o naszej firmie przekazywana jest od jednego pracodawcy do innych i w ten sposób poznajemy różnych ludzi, zarówno na szczeblu prywatnym, zawodowym, lokalnym, a bywa, że i międzynarodowym (jak w tym przypadku).

Wykonując inwestycje w Chrzanowie na wodociągach, poznaliśmy prezesa tej firmy, przez niego władze miasta z burmistrzem na czele. Z racji solidnie wykonywanej pracy zdobyli my obopólne zaufanie, polubili my się i zaczęło się to wszystko zabrać.

Poprzez burmistrza Chrzanowa, miasta zaprzyjaźnionego z francuskim Harnes, poznaliśmy mieszkańców tego miasta. To właśnie na jego zaproszenie gościliśmy my we Francji, gdzie zaprezentowali nam nasze budownictwo ekologiczne, ciesząc się we Francji tym samym uznaniem. Mamy nadzieję na nawiązanie współpracy na tym właśnie polu. Obecny pobyt naszych francuskich przyjaciół jest rewizytą.

Opracowanie strony - Stanisław Stopa





Mer Philippe Duquesnoy z przemił tłumaczką, dziękującymi, mogli przeprowadzić poniższe rozmowy:

Jak podoba się Panu Burmistrzowi w Polsce?

Naocznie poznałem wasz kraj przed czterema laty, kiedy wygrałem u nas wybory. Wynikło to z faktu, że nasze miasto przysłało nam się z Chrzanowem w Polsce. Wcześniej nie znałem bezporednio Polski, nigdy w niej nie byłem.

Nie znaczy to, że nie znałem jej w ogóle. Wręcz przeciwnie; od młodych lat poznawałam Wasz kraj poprzez Polonię, jako że w naszym regionie jest dużo Francuzów polskiego pochodzenia. Przyjawiłem się od najmłodszych lat z wieloma dziećmi polskich emigrantów do tego stopnia, że nauczyłem się pisać i ta czy popolsku.

Działają u nas zespoły kultury i polski folklor i tradycję, nazywa się „Kujawiak”, a ja jako młody chłopak należałem do niego.

Jak czuje się Pan w naszych górach, konkretnie w Porcie Wielkiej?

Kiedy poznałem Chrzanów, zapragnęłam lepiej poznać Polskę, toteż w wakacje przyjechałem z przyjacielem m.in. do Zakopanego i Krakowa.

W Zakopanem, podziwiałem piękno i urok gór, które wydają się być bardziej „dzikie” niż nasze, francuskie. Po prostu nie są tak zatłoczone i zaludnione. U Was jest wokół dużo zieleni i pierwotnej natury w nienaruszonej formie. Podobnie jest z samym miastem Zakopanem.

To piękno przyrody - tak mi się wydaje - zawdzięczać faktycznie słabszemu zagospodarowaniu i bardziej ubogiej bazie turystycznej w stosunku do naszego kraju. Pragnę tak też zwrócić uwagę na Wasz sympatyczny, polski charakter.

No właśnie: za które cechy nas Pan ceni? Za co lubi?

Jak już wspominałem, znałem od dawna i znam we Francji bardzo wielu ludzi pochodzenia polskiego. Kiedy tu do was przyjechałem, potwierdziła i ugruntowała się ta wielka sympatia, jak darzyłem i darzę Wasz kraj. Pragnę dodać, że od dawna przyjawiłem się z Polakami, ba, pracowałem z nimi. Podobnie jest i tutaj; gdziekolwiek się udajemy, wszędzie spotyka nas gościnnie i u nas sympatii ze strony Polaków.

Jak Panu smakuje nasza, polska żywność?

Już wcześniej znałem polską kuchnię, co wynika z faktu, że mieszkam wśród nas wielu polskich emigrantów, którzy nadal tę polską, tradycyjną kuchnię kultury. Jest znakomita! Uwielbiam wasze wędliny, szczególnie kabanosy, także polskie zupy, z których najbardziej lubię żurek. Generalnie, polska żywność jest smaczna, dobra i zdrowa. Znamy mi jest ta wasza dobra wódka, choć zamiast niej, wolę

Vive la France...

czasu do czasu, uraczy się raczej lampką dobrego wina.

Chciałbym zaznaczyć, że byłem wielkim zwolennikiem Waszego historycznego zrywu do wolności na początku lat 80-tych, czemu dałem chociażby wyraz, biorąc przed 30 laty aktywny udział w pracach Stowarzyszenia „Solidarity” („Solidarność”).

Niedawno zaprosił mnie polski konsul w Lille na sympozjum, bym mógł opowiedzieć o mojej pracy w tamtym czasie we wspomnianym Stowarzyszeniu. Nadmieniam, że redaktorem jednej z naszych regionalnych gazet jest osoba pochodzenia polskiego, uwielbiając wasz kraj, będąc zarazem naszym przyjacielem. On tak też pracował kiedyś w „Solidarity”.

Kto zagra w finale Euro '2012?

Wiem, że niestety, nie może być finału Polska - Francja, bo wynika to z tzw. „drabinki” czyli układu tabeli meczów. Ale jak wszystko się dobrze potoczy i ułoży, to może dojść do meczu Polska - Francja w półfinale. A jeżeli do takiego właśnie półfinału dojdzie, to przyjadę na do Warszawy na pewno!



Spotkanie w gronie przyjaciół.

Kiedy zamierza nas Pan ponownie odwiedzić?

Wybieram się do Waszego pięknego kraju na wakacje w styczniu, będąc w marcu przyszłego roku. Zamierzam spędzić je w okolicach Zakopanego. Jeżeli tylko będę mógł, to postaram się Was odwiedzić, bo jesteście dla mnie bardzo mili i sympatyczni.

Kiedy miałem bardzo wielu przyjaciół pochodzenia polskiego i nie mogłem zrozumieć ich nostalgii za Polską. Dziś już wiem i doskonale ich rozumiem!

Nieopodal Chrzanowa są kopalnie, których kiedyś było dużo we Francji, i chociaż ich już nie ma, duchy sknuty za nimi pozostał. Ciesz się, że z faktu, że mogłem się o tym przekonać podczas odwiedzin Polski.

Dziękuję bardzo, dodał na zakończenie naszej rozmowy, czysto polszczyznę p. Burmistrza.

Merci beaucoup - odpowiedziałem grzecznie.

Rozmawiał Stanisław Stopa



Dom Wczasów Dzieci - cych w Porbie Wielkiej, to jedna z większych, przynajmniej działających placówek nie tylko na terenie powiatu, ale całego kraju - te słowa padły z ust Jana Puchały - starosty limanowskiego w 2007 roku podczas obchodów 100 - lecia DWDz.

Rok wczynie, dyrektorka placówki została mgr Adela Duda. Wzorem poprzedników przystąpiła do dalszych prac związanych z modernizacją obiektu.

Od tego okresu placówka zmieniła się w sposób całkowity tak wewnątrz jak i na zewnątrz. Posiada bazę noclegową dla 90 dzieci w pokojach 2, 3, 4, 5 i 6 osobowych, stołówek, wietlicę, 4 sale lekcyjne z pomocami audiowizualnymi, zbiory biblioteczne, hali sportów, sale bilardowe, stoły do tenisa stołowego, oraz wiele innych urządzeń sportowo - rekreacyjnych. Placówka dysponuje 30 wietlonymi kortami tenisowymi, a w zimie naturalnym lodowiskiem.

O dniu dzisiejszym Domu Wczasów Dzieci cych rozmawiamy z dyrektorką mgr Adelą Dudą.

Które z wykonanych prac podniosły standard bazy placówki?

Od naszej ostatniej rozmowy w 2007 roku bardzo dużo się zmieniło. Przede wszystkim położyliśmy nacisk na wszystkie prace w kierunku poprawy estetyki budynku wewnątrz, jak i te zabezpie-

czenia na zewnątrz. Wyremontowali my korytarze, klatki schodowe, wietlice, trzy łazienki w skrzydłach bocznych. Zagospodarowano sypialnie w zachodnim skrzydle, przenosząc z parteru bibliotek i organizując tam sale bilardowe. Zmieniono pokrycie dachowe i elewację budynku gospodarczego, odnowiono i wyłożono płytkami suszarni oraz wykonano ozdobne, stylowe zadania nad bramami wejściowymi i słupkami ogrodzenia. Następnie lata kadencji, to remont sali gimnastycznej, wymiana dachu, okien, zamontowanie nowego sufitu, wycykinowanie parkietu. Celem remontu sali było podniesienie estetyki, przede wszystkim jednak jej docieplenie. Dlatego wymieniono system grzewczy montując nawiewy, które zdecydowanie szybciej pozwalają ogrzać tak duży pomieszczenie, jakim jest hala sportowa, co w konsekwencji w sposób znakomity podniosło komfort zajęć rekreacyjno - sportowych.

2011 rok przyniósł remont pokrycia dachowego głównego budynku z czyszczeniem i likwidacją „jaskółek”, wymianę instalacji centralnego ogrzewania oraz zamontowanie kolektorów słonecznych. Na początku 2012 r. remontowali my pionierzy kanalizacyjne, dokonując wymiany rur i studzienek kanalizacyjnych.

Do naszej nadziei wiemy z wodami termalnymi. Niedługo czona czyszczyć, którą budował kiedyś J. Potaczek, ma być w przyszłości, według pomysłu starosty J. Puchały, bazą balneologiczną. To byłoby fantastycznym rozwianiem dla naszego Domu, jak również ciekawą ofertą dla mieszkańców całego kraju.

W roku ubiegłym Starostwo Powiatowe przekazało nam budynek „Starej Kolonii”. Na dzisiaj nie możemy tam przyjmować dzieci, bo konieczne jest wybudowanie zewnętrznej klatki

schodowej ewakuacyjnej. Będziemy więc działać!

Tyle inwestycji, to bardzo dużo e koszty. Jak udało się Pani pozyskać przychylną Starostwa w pozyskaniu finansów?

Szczęście, że skoro widzę zaangażowanie nauczycieli, pracowników obsługi i mojej osoby, to łatwiej im się ga do kieszy po pieniądze. Mogę pochwalić Starostwo Powiatowe za dobrą współpracę z nami w podnoszeniu jakości i standardu naszego Domu, toteż mamy jedną z lepszych placówek w Polsce (jest ich w kraju 21).

Kadencja Pani, to nie tylko nieustanna modernizacja placówki, ale i zmiany w organizacji pracy dydaktyczno - wychowawczej. Co w tym zakresie się zmieniło?

Wychodząc naprzeciw potencjalnym klientom naszej placówki, zmuszeni byliśmy skrócić czas trwania turnusów. Obecnie są to turnusy 6 - dniowe. Nawet, jeżeli turnus według planu DWZDz jest 12 - dniowy, nauczyciel organizujący pobyt dzieci i młodzieży ma możliwość skrócenia go.

Zmiana długości turnusu ma swoje dobre i złe strony. Dobrze na pewno jest to, że większa liczba dzieci i młodzieży i może przyjechać na różnorodny, połączony z nauką i odpoczynkiem. Niekorzystnym, fakt, że nauczyciele, wychowawcy nie mogą w pełni realizować opracowanych przez siebie programów edukacyjnych. Zbyt krótki okres pobytu nie pozwala wyczerpuć zapoznania uczestników z dziejami kultury regionalnej, tradycjami i obrzędami oraz walorami turystycznymi - krajoznawczymi naszego regionu. Z wielu atrakcyjnych i ciekawych zajęć trzeba było zrezygnować i po selekcji wybrać, co najbardziej wartościowe, lubiane przez dzieci i młodzież.

Skąd przyjeżdżają do Was dzieci? W jaki sposób się promujecie?

Dzieci przyjeżdżają przede wszystkim z województw południowych, choć w zimie te z Gdyni, Szczecina, czy Warszawy. W ubiegłym roku pobili my rekord, bo w ciągu roku przyjeżdżali do nas 2500 dzieci.

Promujemy się przez internet. Działa także informacja ustna na zasadzie, że ci, co już byli u nas, przekazują opinię o nas innym. Po każdym turnusie dajemy dzieciom książeczki o naszym Domu, pocztówki i koszulki z naszym logo, długopisy i zakładki. Posiadamy własny zespół do spraw promocji i reklamy.

Proszę zdradzić, jak układa się współpraca z władzami gminy, oraz z innymi placówkami o wiatowymi z naszego terenu?

Z tego względu, że nasza placówka podlega Starostwu Powiatowemu, kontakty z nim są zdecydowanie częstsze. Nasz organ prowadzi z nami szereg działań, które nie są dla nas jedynie zadaniami edukacyjnymi, takimi jak poprawa warunków naszej pracy.

Natomiast współpracę z naszymi, miejscowymi władzami oceniam pozytywnie. Otrzymałam od Wójta J. Potaczka piękne albumy *Gmina Niedzwiedz*, które wręczyłam nauczycielom, aby mogli wykorzystać je na zajęciach. Nieustannie prowadzone są także działania mające na celu nawiązanie kontaktów z dziećmi i młodzieżą z najbliższego otoczenia DWDz. Odbywa się to w dużej mierze przez spotkania towarzyskie, zajęcia sportowe oraz rekreacyjne i turystyczne.

Posiadamy największą w gminie hali sportową, toteż odbywają się tu zawody dla uczniów z naszego szkół.

Od jesieni do marca sala będzie wykorzystana na zajęcia sportowe dla uczniów z Porby Wielkiej. Gościliśmy te około 800 dzieci z różnych stron, z okazji uroczystości mikołajkowych, organizowanych przez ks. Grzegorza. ➔ 17



UMOWA O SOLARACH PODPISANA

17 kwietnia w Urzędzie Gminy Mszana Dolna wójt Bolesław Łaba podpisał umowę w ramach Szwajcarsko - Polskiego Programu Współpracy na realizację projektu instalacji solarnych w ponad 2100 domach na terenie 6 gmin

Umowa na realizację projektu *Odnawialne źródła energii w gminie Mszana Dolna oraz gminach partnerskich* została zawarta dwuetapowo.

16 lutego podpisana została umowa między Polską, a Szwajcarią, miesiąc

po niej umowę podpisała Władza Wdrożeniowa Programu Europejskiego, a obecnie Bolesław Łaba - wójt gminy Mszana Dolna, lidera przedsięwzięcia.

Na początku spotkania historii programu budowy solarów, która sięga roku 2009 przypomniał Antoni Róg.

Przedstawił także zarysy realizowanego projektu, którego wartość przekroczy 35 mln zł. Projektem będzie objętych 6 obiektów publicznych i 2152 domów w gminie lidera, czyli Mszana Dolna (545 domów) oraz w gminach partnerskich: miasto Mszana Dolna (242), gmina Raba Wyżnia (381), Niedzwiedz (141), Kamienica (428) i Dobra (415). Łącznie projekt obejmie ponad 11 100 osób.

W ramach projektu zamontowane zostaną 5 988 kolektorów o łącznej powierzchni 13 365 m², oraz 87 km rur miedzianych. Efektem realizacji będzie roczna oszczędność energii na poziomie 9.741.675 kWh, a efektem ekologicznym zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 4.936.700 kg na rok.

Do tej pory wykonano już wszystkie projekty instalacji w indywidualnych domach oraz obiektach użyteczności

publicznej. Teraz rozpoczyna się okres rzeczowej realizacji projektu i niebawem gmina przystąpi do wyłonienia wykonawcy inwestycji. Datą zakończenia projektu ustalono na 31 grudnia 2014 roku.

Sylwia Słomka, koordynator programu Biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy podkreśla, iż gmina Mszana Dolna oraz jej partnerzy otrzymali najwyższe i jedyne w kraju możliwości dofinansowania (Sucha Beskidzka - 40%, Niepołomice i gminy partnerskie 60%, Mszana Dolna i gminy partnerskie 85%), dodała także, że czas na realizację zadania jest już krótki.

W spotkaniu oprócz władz gminy Mszana Dolna, burmistrza i wójtów reprezentujących gminy, które będą partnerami projektu obecni byli także Franciszek Dziedzina - wicestarosta powiatu, poprzedni wójt gminy Mszana Dolna Tadeusz Patalita za którego czasów wstępnie przygotowywano projekt.

Uroczyste podpisanie umowy uświetnił swoim wystąpieniem zespół regionalny z Mszany Górnej.

S. Stopa



INFORMACJA DOTYCZĄCA INSTALACJI SOLARNYCH

1. W dniu 17 kwietnia 2012 r. została podpisana umowa w sprawie realizacji projektu „Odnawialne źródła energii w Mszanie Dolnej oraz gminach partnerskich” pomiędzy rzecznym Szwajcarskim, a Gminą Mszana Dolna na dofinansowanie Projektu.

2. Zgodnie z podpisaną umową realizacja projektu rozpoczęła się 1 kwietnia 2012 r., a zakończenie rzeczowej realizacji projektu planowane jest na 30 czerwca 2014 roku.

3. Szacowane całkowite koszty kwalifikowane w ramach Projektu to 32.451.384 PLN, jednak ostateczna kwota będzie znana po przetargu.

4. Obecnie Lider Gminy Mszana Dolna wysłał pełną dokumentację do Szwajcarii dotyczącą przetargu w celu zatwierdzenia.

5. Lista osób uczestniczących w projekcie jest już zamknięta. Obecnie do projektu mogą przystąpić tylko w przypadku rezygnacji osoby z listy podstawowej. W takim wypadku decydować będzie miejsce na liście rezerwowej. Zapisy na listę rezerwową w Urzędzie Gminy - pokój nr 13.

6. W całości Projektu programem objętych jest 2400 instalacji, w tym w gminie Niedzwiedz 141 gospodarstw domowych.

7. Obecnie osoby uczestniczące w projekcie zgodnie z umową zobowiązane są w terminie do końca września 2012 r. wpłacać kwotę 1000 zł (tysiąc złotych) z tytułu I raty na instalacje solarów na niżej podane konto:

Bank Spółdzielczy Mszana Dolna - oddział Niedzwiedz : 94 8808 0006 0020 0200 1153 0142

8. Wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Niedzwiedz, pokój nr 13, lub na stronie internetowej Urzędu:

www.niedzwiedz.iap.pl - zakładka SOLARY

CENNE WIADECTWO HISTORYCZNE

Najmłodszy żołnierz generała Andersa

Miał skończone 7 lat i tornister na plecach. We wrześniu 1939 r. zamiast do szkoły poszedł na wezwanie burmistrza nadgranicznych Dokszyń z dorosłymi koparkami przeciwczołgowe... Jako dziesięcioletek, był najmłodszym żołnierzem 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa, ale tamte trzy lata wolne od nauki to za sprawą sojuszu Hitlera ze Stalinem, naprawdę nie były wakacje.

Krzysztof (Christopher) Flizak, kapitan Armii Stanów Zjednoczonych w stanie spoczynku, weteran wojny w Korei, urodził się w Równem, na Wołyniu, w sierpniu 1932. Sybirak, najmłodszy uczeń Junackiej Szkoły Kadetów w Palestynie, żołnierz i patriota, doktor psychologii, żyje związki z krajem ojczystym utrzymuje głównie dzięki rodzinie swojej matki Marii Matuszewskiej, Poznanianki.

Niestety, z moich krewnych w Polsce nikt już nie pozostał przy życiu - mówi Krzysztof Flizak. Wojna zrobiła swoje, rodzinę matki wymordowali banderowcy, stryj ojca Sebastian, znany etnograf, zmarł bezpotomnie, podobnie jak jego dwie siostry. Ale jako zastępca ojca dla regionu gorczakowskiego ma w Mszanie Dolnej ulicę swego imienia.

Górale z Podobina

Tadeusz Flizak, góral z Podobina pod Turbaczem, który służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, oenił się z Wołynianką Olgą Martynowicz. Przeniesiony służył do połony nad Berezyną Dokszyń na Wileńszczyźnie, przed samym wybuchem wojny został mianowany komendantem niewielkiej strażnicy granicznej na południe od Puszczy Hołubickiej.

Jeszcze zanim aresztowało go NKWD, zdał przykazanie, by wraz z pierworodnym Krzysiem i o dwa lata młodszą Jolantą, udała się na południe, w okolice Horodenki, gdzie duży gospodarstwo miał jego kuzyn, ze znanego góralskiego rodu Potaczaków.

Sierżant Flizak obiecał im tam odszukać, zaraz po planowanej ucieczce. Jego syn zalewał patrzył na szablon, który wraz z wojskowymi dokumentami ojca pomagał potem ukryć matce w ziemi. Jednak okrucieństwo wojny w pełni dotarło do siedmiolatka, dopiero gdy podczas nakazanej przez ojca podróży na przedmieściach Lwowa na własne oczy ujrzał skutki bombardowania: zabitych ludzi, zniszczone pociski.

Władysław Potaczek, osadnik - legionista, wywodzi się z Podobina, go cinnie przyjął uciekinierów. Niestety, spokój nie trwał długo. W mroźną noc 10 lutego 1940 roku łomotanie kolb wyrwało wszystkich ze snu. Potaczaków, wraz z czwórkiem dzieci, zabrano. Uciekinierów z północnych Kresów, czyli sierżanta Flizaka ani jego dzieci nie było jeszcze na liście osób przeznaczonych do wywózki.

- Matka płynnie mówiła po rosyjsku, prosiła więc komendanta, aby zabral nas razem z krewnymi, ale ten odmówił. Wystawił nam jednak za wiadczenie, a nie uciekliśmy do transportu i nakazał wracać do Dokszyń do gospodarstwa. To chyba uratowało nas życie, bo papier z pieczęcią nie miał Ukrainców, którzy rabowali już tam, co tylko się dało - wspomina Krzysztof Flizak.

Do widzenia, Europo!

O tym, jak wyglądał podróż na wschód, w wagonie przeznaczonym dla 60 osób, z dziurami wyciętymi w podłodze, niespełna o miesiąc później Krzysztof Flizak przekonał się cztery miesiące później. 29 czerwca on, jego matka i siostra, już wzdłuż dni w planach migracyjnych towarzysza Stalina, ruszyli pociągiem na wschód. *- Kipiatok z parowozu to jedyna rzecz, której było tam pod dostatkiem. Kto miał ze sobą kawę lub herbatę, mógł jako przetrwać. Inni musieli zadowolić się cieczą, w której pływały okazy trudnego do identyfikacji tłuszczu* - opowiada kpt. Flizak. *- Nazywano to żupą. Na szczęście, zabraliśmy ze sobą trochę sucharów, które matka z wzięcia ciw sobie przezornie zaczęła przygotowywać zaraz po pierwszych wywózkach.*

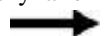
Mały Krzysztof miał pretensje do matki, a kazała mu nie do pociągu cięk głowicę maszyny do szycia. Dopiero znacznie później zrozumiał, że ten „singer” uratował im życie na Syberii. Podróż trwała sześć tygodni. Cztery stali na bocznicach nie jechali, bo pierwsze stwo miały przecie wojskowe transporty na zachód. Którego dnia z górnej półki wagonu, na której musiało zmieścić się pięć osób, o miolatek przez małe zakratowane okienko zobaczył cebulaste kopuły moskiewskich cerkwi. Innym razem dowiedział się od starszych współtowarzyszy niedoli, że ich pociąg wcale nie przekroczył granic między Azją a Europą.

W swierdłowskiej obłaski, w rejonie nad Tawd

Mieczysław skierowano do wyrobiska lasu. Krzysztof miał pilnować, aby spławiane Tawd drewno nie tworzyło zatok. Niezbyt bezpieczne zajęcie, ale z czasem nabrał przekonania, że w przeskakiwaniu z pnia na pień i operowaniu długim kijem. Olga Flizakowa szła ubrania dla miejscowych. Jako siły, tylko komary mocno im dokuczały.

Zim Krzysztof zapadł na szkarlatynę. Wysoka gorączka, szpital. Wyszedł z tego, lecz choroba mocno go osłabiła. Na tydzień przed pierwszą rocznicą ich wywózki Hitler złamał pakt. Kapitan Flizak wspomina, że wojna niedawnych sojuszników stała się dla reszty ców źródłem wielkiej nadziei. Niemcy zaatakowały Rosję 22 czerwca 1941 roku. Operacja „Barbarossa” wyprzedziła o dwa tygodnie planowaną na 6 lipca sowiecką Operację „Burza”. Ju 10 sierpnia Stalin podjął decyzję o tworzeniu posiłkowej armii polskiej, a punkty zbrojne dla żołnierzy zaczęły działać - o paradoksy historii - 23 sierpnia 1941. Dokładnie w drugą rocznicę podpisania paktu Ribbentrop - Mołotow. *- My my jednak nic o tym nie wiedzieli, wiadomo o polskim wojsku dotarła dopiero zimą 1941/42* - mówi Krzysztof Flizak.

Ponieważ ona komendanta „posiołka” (osiedla), w którym przebywali, była bardzo zadowolona z kreacji szytych na „singerze”, więc komendant przyznał im prawo do uprawiania przez zesłanków zagony ziemniaków. Znowu trzeba było nosić ciężkie worki na targ, ale dzięki temu dało się uskładać trochę pieniędzy, bez których nie byłoby mowy o podróży na południe, gdzie generał Władysław Anders zaczynał organizować polskie wojsko.



Upływ czasu i mnogość późniejszych wydarzeń nie zatępiły jednak wyrazistych wspomnień z tamtego czasu. Barki na Amu - Darii ciągnęły przez kołowy parostatek, grzebanie zmarłych na pustyni Kara-kum, dziesiątkowani przez tyfus brzuszny i płamisty oraz dyzenterię, czyli czerwonkę, polscy żołnierze na ulicach osiedla Kermine w Uzbekistanie (dziś Nawoi) te obrazy wciąż z wielką siłą oddziałują na emocje, choć odznaczony za waleczność i odwagę żołnierz 187 Samodzielnego Pułku Szturmowo-Desantowego Armii USA, ranny w wojnie koreańskiej Christopher Flizak od zawsze starał się być teraz niejszością. Jego życie było urozmaicone, pełne niebezpieczeństw. Zaczynał jako siedmiolatek od kopania łopatkami rowów przeciwczołgowych wokół Dokszyca. Swoje ósme urodziny i następną dwa lata spędził w Azjatyckiej części sowieckiego imperium. Wielki obcy kraj. Stałe zagrożenie głodem, zimno i choroby. Praca ponad siły dziecka: dwugodzinne zbieranie bawełny. Brak wieści o losach ojca. Ciężka choroba siostry. I niepewność, co przyniesie jutro.

Pod koniec zimy ruszył na poszukiwanie ojca: bez niego nie mieli szans na wydostanie się z Rosji. Przez trzy dni jechał na gapami pociągami. Zmarznięty, bo noce były mroźne, dotarł do Kermine i tam, jak w nieudolnie napisanym scenariuszu, przed wejściem na posterunek andarmirii natknął się na kolegę swego ojca z czasów przedwojennych. Gdy chłopak przedstawił się i podał cel w drówek, andarm zajązwał do rodzka i zawołał: Tadek, chod tutaj!

Ojciec go nie poznał

Ojciec wcale mnie nie poznał - mówi Krzysztof Flizak. *Nic dziwnego, w tych łachmanach nie przypominałem przecie pierwszoklasisty sprzed dwóch lat.* Miary cudownie ci tego spotkania dopełnia fakt, że sierżant Flizak był w Kermine tylko przejazdem, bo chciał, żeby kolega sprzed wojny po wiadomości jego to samo. Polacy zwalniani z obozów, zesłani, Sybiracy często nie mieli żadnych dokumentów, więc znalezienie znajomych ułatwiało pełnoprawny powrót do polskiej społeczności. Sowiecka czołdżysej rodziny Flizaków dobiegła końca. Jako pierwsze ewakuowały się z Rosji matka i siostra Krzysztofa. On sam, mimo że niespełna dziesięcioletek, został skierowany do tworzonych właśnie kompanii młodzieżowych 2 Korpusu.

Musieliśmy dodać sobie dwa lata. Przy mojej posturze pewnie niełatwo było w to uwierzyć, ale kpt. Sarnowski, znajomy ojca sprzed wojny, nie robił mi trudnościami - wyjechał najmlodszy żołnierz korpusu generała Andersa.

Wszystkim szło przecie o to, żeby jak najwięcej dzieci, młodzieży, cywilów mogło wyrwać się z Rosji. Bo Anders, w przeciwieństwie do Sikorskiego, znał Sowietów i nie ufał im ani za grosz. Ewakuację Polaków przez Morze Kaspijskie do Persji kierował w Krasnowodzku ówczesny ppłk Zygmunt Berling. W marcu 1942 na pokładzie statku transportowego „Mołotow” syn sierżanta Flizaka dotarł do Palestyny.

14 → *O efektach pracy i zadowoleniu dzieci decyduje prawidłowo zorganizowana praca całego zespołu pracowników, zarówno kadry pedagogicznej, stu by zdrowia, jak i zespołu administracyjnego. Prosz o krótką opinię na ten temat.*

Pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w DWDz posiadają pełne kwalifikacje

do pracy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Są bardzo dobrymi opiekunami, organizatorami i nauczycielami. Cały zespół jest dobrze zintegrowany, z pracy każdego z nich jest zadowolona. W celu najlepszej integracji połączonej z relaksem i wypoczynkiem, organizujemy wspólne wyjazdy. Zwiedzili my wiele ciekawych miejsc w Polsce. Byli my tak

za granicami. W Włoszech (Asy i Wenecja), we Francji, gdzie zwiedzaliśmy Lourdes, Marsylię i zamki nad Loar. W tym roku wybieramy się do Pragi, Bratysławy i Budapesztu.

Dziękuję Pani za miłą rozmowę, a także dalszych sukcesów w pracy.

Rozmawiała Anna Liberda

Diabeł na zielonym motorze

Wielkanoc spędził w Iranie. W pamięć wryły mu się Persowie sprzedający daktylę, rodzynek i zachwalane po rosyjsku jaja na twardo. Pamięta też obozy przejeżdżające, namiot dezynfekcyjny i brytyjskie mundury wojskowe przeznaczone do tropików: bluzy z krótkimi rękawami, bermudy, korkowe hełmy. I zakwaterowanie w hangarach teherańskiego lotniska.

Ojciec dotarł z Rosji do Iranu ostatnim transportem, ale w warunkach wojennych rodzina znów na długo straciła ze sobą kontakt. Jeszcze parę razy syn musiał szukać ojca. A także matki i siostry. Czerwonka dopadła dziesięcioletką w irackiej Habbaniyi. Nie bał się, jak dziękuję rekonstruuje swój ówczesny wiadomo samej mierci, tylko pochówku w nieznanym dla bliskich miejscu na pustyni i tego, że jego ciałem zajmą się potem szakale. Ale najbardziej obawiał się ciemnego, brodatego diabła w turbanie, który często pochylał się nad chorym. Przerażenie w oczach chłopca musiało być do czytelnego, bo pewnego dnia pojawił się polski oficer, który wytłumaczył mu, że to nie diabeł, lecz brytyjski lekarz wojskowy, członek sikhijskiej wspólnoty religijnej, który naprawdę próbuje go wyleczyć. Dzięki tym wyjaśnieniom Flizak junior pokonał strach i chorobę, a brodaty Sikh wozził go potem swym zielonym motocyklem po pustyni, pomagając w kolejnych poszukiwaniach ojca.

Dziedzictwo w sercu i walizce

W rok później w Palestynie najmłodszy żołnierz 2 Korpusu Polskiego został uczniem Junackiej Szkoły Kadetów.

- Byłem uczniem szkół wojskowych, w których mieliśmy wietnych wykładowców, w tym wielu z doktoratami. Tak, polską historię i bogactwo ojczystej literatury poznałem w szkole kadetów - zapewnia dr Flizak. - Do dziś, mimo swego wieku, potrafi wyrecytować z pamięci „Maraton” Kornela Ujejskiego, a to naprawdę długi poemat.

Szkoły wojskowe w 1947 przeniesiono z egipskiego Port-Saidu do Anglii. Piętnastoletni Krzysztof odnalazł najpierw ojca, potem przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż matkę i siostrę, które dalszą część wojny spędziły w Ugandzie. Po maturze zdał konkursowy egzamin na uniwersytet, ale studia inżynierskie go nie pociągały.

Gdy w kwietniu 1951 r., po zejściu z pokładu „Queen Mary”, dziewiętnastoletni polski ekskadet stanął przed funkcjonariuszem US Immigration Office miał ze sobą dwie walizki księgi oraz siedem dolarów w kieszeni.

- Imy liasz, że zawojujesz z tym Amerykę? - spytał go urzędnik.

- Sir, you shall see! Pan się przekona - padła krótka odpowiedź.

„Tygodnik Solidarność” nr 38, z 18 września 2009 r.

Nadesłała: Zofia Pankiewicz

Od redakcji: Dziękujemy za cenny materiał.

Ko czy si przygoda z „Comeniusem” w Zespole Szkoły i Gimnazjum w Niedzwiedziu.

Po dwóch latach wytrwałej pracy, ale te i wietnej zabawy, ko czy si nasza aktualna przygoda z Projektami Wielostronnymi.

W maju odbyło si ostatnie spotkanie ze Szkoły Podstawowej (we Włoszech), a w czerwcu z Gimnazjum (w Bułgarii). Dla przypomnienia dodam, e były to projekty partnerskiej współpracy szkół COMENIUS, który to program wchodzi w skład programu edukacyjnego „Uczenie si przez całe ycie”, uruchomionego przez Komisj Europejsk w 2007 roku.

Comenius, to Projekt Partnerski, który ma na celu podnoszenie wiadomości europejskiego obywatela poprzez znajomó j zyków obcych oraz udział w działaniach na poziomie europejskim w ramach wymiany uczniowskiej. Dla uczniów naszej szkoły była to nieopowtarzalna szansa na nawi zanie kontaktów z rówie nnikami z ró nych cz ci Europy oraz mo liwo doskonalenia j zyka angielskiego w naturalnych, codziennych sytuacjach. Comenius był wspinałym do wiadczeniem zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli.

Partnerami projektu pt. CULTURE IN OUR HANDS - KULTURA W NASZYCH R KACH, realizowanego w Szkole Podstawowej były szkoły z miast: Grasberg w Niemczech, Istanbuł w Turcji, Otocec w Słowenii, Alno w Szwecji, Benidorm w Hiszpanii, Pontecorvo we Włoszech, a w Gimnazjum w projekcie pt. LET'S MAKE BOOKS COME ALIVE - O YWIAMY KSI KI, współpracowali my ze szkołami z: Warny w Bułgarii, Szawle na Litwie, Vezirkopru w Turcji, Cartagena w Hiszpanii, oraz Blaubeuren w Niemczech.

Praca nad projektem mi dzynarodowym wymaga ogromnego nakładu pracy i zaangażowania, zarówno uczniów jak i nauczycieli. Przynosi jednak sporo wymiernych korzy ci, dla których warto po wi ci swój czas. Poprzez bezpo rednie i listowne kontakty z rówie nnikami z innych krajów, uczniowie



(jak równie nauczyciele) nie tylko doskonalili swoje kompetencje j zykowe, ale te nawi zali ciekawe znajomó ci, a nawet trwałe przyja nie. Mieli okazj pozna kultur i styl ycia w krajach partnerskich, wymieni pogl dy, przełama bariery i obali narodowe stereotypy i uprzedzenia. Poprzez korzystanie z najnowszych metod komunikacji i ci gł prac z komputerem osoby zaangażowane w projekt rozwin ły swoje umiej tno ci w dziedzinie TIK. Nauczyciele wzbogacili swój warsztat pracy poprzez wymian do wiadczó , obserwacj zaj w szkołach zagranicznych i poznanie ciekawych form pracy z młodzie .

W trakcie realizacji projektu wykonywali my ró ne powierzone nam zadania.

Dla szkoły podstawowej były to:

- Przygotowanie prezentacji na temat szkoły, miejscowo ci, regionu, oraz dziedzictwa kulturowego w naszym województwie;

- zorganizowanie korespondencji e-mailowej i listowej mi dzy uczniami;

- przygotowanie ksi ki kucharskiej z potrawami typowymi dla Zagórzan;

- przygotowanie DVD z ta cem regionalnym i obyczajami;

- pokaz wyplatania koszyków;

- PRZYGOTOWANIE I ZORGANIZOWANIE WIZYTY W POLSCE we wrze niu 2011 roku;

- wykonanie przez uczniów elektronicznych pocztówek. Dla Gimnazjum:

- Przeprowadzenie konkursu na logo projektu (zwyc ycy byli w Hiszpanii);

- przygotowanie materiałów do wirtualnej ksi ki, opracowanej i prowadzonej przez Hiszpani ;

- przygotowanie prezentacji ksi ki z literatury narodowej w dowolnej formie (zrobili my komiks ksi ki “W pustyni i puszcy”);

- przygotowanie prezentacji ksi ki z literatury wiatowej (np. w formie sztuki, my przedstawili my fragment ksi ki - ki Oliver Twist);

- przygotowanie uczniów do konkursu na temat trzech przeczytanych ksi ek (konkurs w formie „Bitwa o ksi k ” odbył si w Hiszpanii);

- przygotowanie materiałów do seminarium. W czasie ka dej wizyty braliśmy udział w seminarium na temat motywowania uczniów do czytania lektur i ksi ek;

- PRZYGOTOWANIE I PRZEPROWADZENIE WIZYTY U NAS W POLSCE W PA DZIERNIKU 2011;

- przygotowanie przedstawienia na podstawie ksi ki „Mały Ksi ” (przedstawienie zaprezentowała kl. IIII czasie wizyty w naszym kraju).

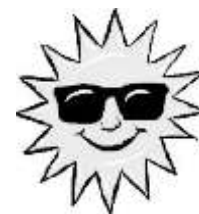
W obydwu szkołach braliśmy te udział w wizytach zagranicznych u naszych partnerów i tutaj mo emy si pochwali , i przekroczyli my zaplanowane przez Agencj Narodow finansuj c projekt minimum mobilno ci, a wi c liczba uczniów i nauczycieli, którzy musieli wzi udział w wizytach.

W spotkaniach zagranicznych wzię ło udział w sumie 31 uczniów i 19 nauczycieli. alujemy, e nie mogli my zabrac jeszcze wi cej uczniów, jednak mo liwo ci szkół goszcz ych nie zawsze na to pozwalały. Bowiem, to szkoły goszcz ce musiały zapewni nocleg i zakwaterowanie dla naszych uczniów.

Realizowane projekty na bie co opisywali my na stronie naszej szkoły: www.zsig.niedzwiedz.pl oraz pokazywali my w naszej szkole w formie gazetki i wystaw.

Nasz pierwszy udział w programie „Uczenie si przez całe ycie” dobiegł ko ca, ale mamy nadziej , e to nie kres naszej przygody z Comeniusem.

Bogusława Gniecka





DZIE DZIECKA

Wykorzystując sprzyjające w drzewianiu warunki, wyruszono w dniu 25 maja z rana na dwudniowy pielgrzymk na Dolny Śląsk. Ziemia ta jest naszym parafianom dosyć bliska poprzez kontakty z rodzinami z naszej gminy, które tam emigrowały i zasiedlały te tereny po II wojnie światowej.

Bardzo szybko, dzięki autostradzie pokonali my odległość do Wrocławia i poznawali my urok i historię „miasta spotkań” (określenie Jana Pawła II) lub „polskiej Wenecji”. Bo Wrocław ma najwięcej z polskich miast mostów i kładek, gdy do Odry w tym miejscu uchodzą cztery jej dopływy. Zachwycałi my się Panorami Raławicką - jedynym zachowanym polskim malowidłem panoramowym, swobodnie i losami takimi, które związane z dziejami naszej Ojczyzny. To nie tylko relikty kultury masowej z XIX w. czy szacowna pamięć narodu, ale żywy przykład wybitnego dzieła malarskiego i nietypowej formy prezentacji.

Tak jak dawniej, przemawia ona i dzięki do wyobraźni i serc widzów buduje

niezmiennie ich zachwyty. Od chwili jej uroczystego otwarcia we Wrocławiu w czerwcu 1985 r., Panorama stała się najwspanialszą atrakcją turystyczną miasta. Odwiedzili ją dostojni goście, m.in. Papież Jan Paweł II, królowa Holandii Beatrix, król Belgów Albert, Czesław Miłosz.

Po raz pierwszy uroczystość publiczną odbył 05.06.1894 r. równocześnie z otwarciem powszechnej wystawy Krajowej we Lwowie. Malowanie trwało 9 miesięcy w specjalnej rotundzie w parku stryjskim. Rozpięte płótno posiadało olbrzymią powierzchnię 1800 m² (15 metrów wysokości i 120 obwodu) dla tego obok głównych twórców Jana Styki i Wojciecha Kossaka zaangażowano: L. Bollera, Z. Rozwadowskiego, W. Tetmajera, W. Wodzinowskiego, T. Popieła, T. Axentowicza, M. Sozańskiego.

Wizyta w Panorami Raławickiej to nie tylko zetknięcie z niezwykłym i niepowtarzalnym dziełem malarskim przenoszącym nas w inny rzeczywistość, ale także cenna lekcja historii. Dzięki temu zabytkowi oraz innym, które trafiły po II wojnie światowej do Wrocławia, zyskał on przydomek „małego Lwowa”.

Wszystkie drogi prowadzą... na wrocławski rynek. A 10 ulic doprowadzi nas z różnych stron miasta do wytyczonego już w XIII w. jednego z największych placów w Europie (3,7 ha powierzchni).

Przedudnie pi kny - tak określił Wrocławski Ratusz, pisarz J. I. Kraszewski. Ratusz ten należał do najciekawszych i najcenniejszych gotycko - renesansowych zabytków wiekowych. Pełnił przez kilka wieków funkcję siedziby władz miejskich, a dzięki jego zabytkowym wnętrzom mieści się muzeum sztuki

mieszkańskiej i galeria sławnych Wrocławian.

Wieczorem, na zakończenie zwiedzania miasta podziwiamy w centrum wypoczynkowym także fontanny, a na zakończenie dnia spacer po osiedlu mieszkaniowym gdzie był nasz nocleg. Rano wspaniała przejazdka statkiem po Odrze i znowu podziwianie „z innego punktu” zwiedzanych wczoraj obiektów z niezwykłym Ostrowem Tumskim i jego budowlami sakralnymi. Jeszcze zakup pamiętek słynnych krasnali i w drodze na górę w Anny, gdzie u stóp maleńkiej figurki Anny Samotrzeciej, ludzki wyprasza od wieków potrzebne „błogosławieństwo domowe” słowami modlitwy: „Najmilsza Matko Anno, bądź nasz ordowniczka u Córki Twojej Maryi i wstawiajcie się za mnie, moją rodzinę oraz nasz dom pobłogosławiaj, aby cała nasza praca i nauka, nasze myśli, słowa i uczynki, wreszcie całe nasze życie było po woli Boga i Jego chwale. Polecam Ci także, w imię Anno domu rodzinnego i wszystko, co posiadam. Oddalaj, Ty wielowładna ordowniczka, wszelkie niebezpieczeństwa, abyśmy bez twego, ufni w Twoją wstawiennictwo, mogli w pokoju wykonywać obowiązki stanu, Bogu z radością służyć i dostąpić żywota wiecznego. Amen.”

Przez liczną, wyłożoną bazyliką barokową z odnowionym wnętrzem była miejscem głównym przez Eucharystii sprawowanej przez naszego opiekuna ks. M. Wójcika. Zjeżdżając z góry, mijamy zebranych przy kapliczce uczestników nabożeństwa majowego oraz drzewa czereśni z dojrziałymi owocami.

Maria Lupa

Majówka u w. Alberta

Po raz kolejny w pi kny, majowy czas, spotkali się członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych przy figurze Matki Bożej koło kaplicy. Pieśnią Litanii Loretańskiej i pieśniami maryjnych modlono się również przy kapliczce Patrona Stowarzyszenia w Brata Alberta. Uczczono także matki ziemskie; wolontariat wspólnie z dziećmi specjalnej troski zaprezentował program artystyczny “Bóg nie może być wszędzie, dlatego wymyślił matkę”.

Po przeżyciach duchowych nastąpiło radośne wiotowanie: kiełbaski z grilla, ciastka, lody, napoje i słodkie zaspakajwały apetyty i wyzwalaly chęć wspólnego śpiewu i zabawy. Nastrój muzyczny spotkania to zasługa gry Agaty Napora na gitarze oraz J. Rataja na akordeonie, a program z młodzieżą przygotowała J. Cichowska. Był także czas na rozmowy przy kawie, za dzieci zajęły się grami zespołowymi.

Nie obeszło się bez gościa honorowego: Bogumiła Psarska z Mszany Dolnej, dobrze znana rodzinom z osobami niepeł-

nosprawnymi, które przed laty często odwiedzała oraz organizowała spotkania i wspólne wyjazdy. Te dzieci, którymi się zajmowała to teraz osoby dorosłe, które już serdecznie witały, a ona czasem nie rozpoznaje ich (przecież dorosły) pytała: kim są? Wspominano wspólnie spędzone miłe chwile i cieszą się, że Pani Bogusia, mimo problemów ze zdrowiem przybyła na to spotkanie.

Spełniaj się marzenia tu i teraz osób „sprawnych inaczej” zawarte w wierszu:

”My także chcemy wznosić latawce
i tak jak zdrowi biegną pod wiatr,
Niepełnosprawni rzucają latawce
i z krótszym nogą poznają wiatr.
Zróbcie nam miejsce, nie patrzcie wrogo.
Niepełnosprawni i chcąc i mogą odkrywać góry,
zawieszają się, darowa serca czułość, gorące.
Otwórzcie okna po nocy dzwonku,
nie chcemy cię głośno w przedsionku.

Maria Lupa



NA- SZE 10 LAT

Rozmowa z prezesem Andrzejem Naporem

Przed 10 laty zarejestrowano Oddział Związku Podhalan w Niedzwiedziu. Proszę o krótkie przypomnienie tamtego zdarzenia.

Stało się to 30 czerwca 2002 roku. Pod przewodnictwem ks. Władysława Ulmca, ówczesnego proboszcza parafii Poręba Wielka, a obecnie kapelana naszego Oddziału, w Domu Ludowym w Niedzwiedziu zebrali się 35 mieszkańców z Wójtem Januszem Potaczkiem na czele, chcących podjąć działalność społeczną na rzecz rozwoju i kultury lokalnych wartości kulturowych naszego regionu.

Przy wsparciu Oddziału Związku Podhalan w Rabce z ówczesnym prezesem Antonim Rapaczem zebranie się ukonstytuowało. Wybrano Zarząd Oddziału z prezesem Tadeuszem Cichąskim, wiceprezesami Marią Kuczaj i Stanisławem Rysiem oraz przyjęto plan działania na najbliższy okres. W niedługim czasie oddział liczył 127 członków i stale się powiększał.

Jakie, wa ne działania podejmowaliście w ciągu tych dziesięciu lat?

Można je podzielić na strukturalne, to jest dotyczące rozwoju samego Oddziału Związku jak i siebie, to jest wynikające z bieżących potrzeb i założeń programowych.

Do pierwszych należą działania popularyzujące Związek wśród mieszkańców gminy, co owocuje stałym przyrostem liczby jego członków. Jest to organizacja imprez stałych jak: Majówki na Orkanówce, opłatki Oddziału, msze w góralskich w sezonie letnim, Posiady na Orkanówce, oraz udział w Dożynkach Gminnych i innych uroczystościach kościelno-patriotycznych. Tu te miały miejsce akty fundowania sztandaru poświęconego przez ks. Kardynała F. Macharskiego 29.06.2003 roku w Porębie Wielkiej. Należy tu także zaliczyć działania wspierające rozwój zespołów regionalnych; cz. sto były to

działania osób prywatnych członków Związku (np. Franciszka Krzysztofiaka z Bielska - Honorowego Obywatela naszej Gminy), także współpraca z GCK i UG. Ukoronowaniem działań strukturalnych była rejestracja Oddziału w KRS w dniu 27.04.2010 r., przez co uzyskali my osobowo-prawny status organizacji pożytku publicznego.

Do działań z drugiego zakresu zaliczyłbym:

- ufundowanie i budowę pomnika K. Smreczyńskiej przy Zespole Szkół w Koninie, odsłoniętego 14.11.2006 r.;

- wsparcie dla działu Wójta J. Potaczka na rzecz przejęcia przez Gminę muzeum „Orkanówka”, wyrażone pismami do Ministra Kultury i Wojewody Małopolskiego i spowodowaniem wizyty ministra Skompskiego;

- złożenie wniosków o fundusze i wykonanie sceny przy *Orkanówce* i oznakowanie dróg prowadzących do muzeum

- działania na rzecz przekazania przez GPN działki z odwiertem IG-1 Spółce „Gorczyńskie Wody Termalne”, wyrażone pismami do Ministra Rodowiska i Wojewody Małopolskiego;

- zorganizowanie debaty telewizyjnej z udziałem Głównego Geologa Kraju, co zaowocowało przekazaniem działki Starocię Limanowskiemu. Brali my udział w kolejnych wyborach samorządowych, wprowadzając swoich reprezentantów do Rady Gminy.

Które ze zrealizowanych zadań uważa Pan za najważniejsze?

Ufundowanie i budowę pomnika K. Smreczyńskiej, pomoc w przejęciu działki z odwiertem przez Gminę i S-k „GWT”, organizowanie imprez cyklicznych (w tym dwukrotnie opłatki Zarządu Głównego Związku Podhalan oraz pierwszego dnia II wiatowego Zjazdu Górali), a także i wspieranie rozwoju zespołów regionalnych w gminie.

Czy były sprawy, których nie udało się Wam załatwić? Je li tak, to jakie?

Zasadniczą sprawą, która nie potoczyła się po naszej myśli, jest realizacja projektu budowy basenów solankowo-termalnych na bazie odwiertu IG-1 w Porębie Wielkiej. Po skutecznych działaniach naszego Oddziału, które doprowadziły do przekazania działki z odwiertem starocię limanowskiemu, b. d. temu jednocześnie nie członkiem Spółki GWT (co stało się w r. 2009), nastąpił i trwa do dziś marazm. Odnotowałem też niepowodzenie w pozyskaniu środków na remont stodoły przy Orkanówce, gdzie miałyby być zlokalizowane ekspozycje nasza oraz partyzancka i r. kodzielnicza. Jest nadzieja, że dalsze starania przyniosą pozytywny skutek.

Jak Pan ocenia współpracę z władzami administracyjnymi - samorządowymi oraz innymi instytucjami w zakresie rozwoju i promocji kultury?

Współpraca kolejnych Zarządów Oddziału z Wójtem Gminy Januszem Potaczkiem - notabene - członkiem naszego Oddziału, z Radą Gminy, w której są nasi radni, z Gminnym Centrum Kultury, którym kieruje nasza członkini Jadwiga Zapala, z Ochotniczą Strażą Pożarną, której prezesuje nasz członek Andrzej Smaczarz, układa się dobrze, za co jesteśmy wdzięczni wszystkim wyżej wymienionym. Jej wyrazem jest finansowanie instruktorów dla zespołów regionalnych przez Centrum Kultury, zakupy strojów regionalnych, sfinansowanie z funduszy LGD albumu na 10-lecie Oddziału, udostępnienie sali w remizie dla prób zespołów regionalnych, współorganizacja imprez Oddziału przez Urząd Gminy

Oczywiście - w bieżącym działaniu - zdarzają się chwilowe zgrzyty wynikające na przykład z różnic poglądów na niektóre standardy regionalne lub z powodów proceduralnych, ale staramy się to wyeliminować na spotkaniach Zarządu Oddziału, tak, a nie hamując to efektywność naszej współpracy. Składam serdeczne podziękowanie za wsparcie i współpracę ks. Dziekanowi Markowi Wójcikowi, ks. Proboszczowi Piotrowi Pławeckiemu i ks. Proboszczowi Januszowi Moskałowi. Dzięki tej współpracy regionalizm stał się widoczny dla szerszej publiczności, również w czasie uroczystości kościelnych, szczególnie w czasie mszy w góralskich w okresie wakacyjnym.

Co cieszy, ale i martwi Pana Prezesa, je li chodzi o dzie dzisiejszy naszego Oddziału Związku Podhalan?

Cieszy sposób i kierunki rozwoju, w tym popularyzacja muzykowania i tańca wśród młodzieży i dorosłych. Rosnący udział młodych w imprezach oddziału, nieustająca aktywność dotychczasowych członków oddziału od 10 lat i pojawianie się nowych, chętnych do działania. Martwi, a także członków zaniechuje opłacanie składek, co generuje problemy finansowe przy przekazywaniu składek do Zarządu Głównego, gdzie płaci się od liczby członków.

Czego życzy Związkowi na kolejne 10 lat?

Myślę, że przede wszystkim nieustającej aktywności w działaniu, wewnętrznej zgody (bo ona buduje), dalszej, dobrej współpracy z instytucjami samorządowymi i konsekwentnej realizacji zakładanych celów.

Rozmawiała Anna Liberda

U przedszkolaków w Porębie Wielkiej

Wszędzie dobrze jest, ale w domu najlepiej!

...do takiego wniosku doszły dzieci z przedszkola w Porębie Wielkiej, przygotowując uroczystości z okazji Dnia Flagi oraz wita Europy.

Dzieci ze starszych grup zaprezentowały zaproszonym rodzicom programy okolicznościowe. Przedszkolaki śpiewały piosenki i przyśpiewki z różnych stron Polski, wykonywały tańce regionalne oraz przedstawiały krótkie inscenizacje. Zabierając rodziców w „podróż po Europie” dzieci śpiewały piosenki o różnych krajach Europy chwale m.in. włoskiej pizzę, spaghetti, słońce i niemieckie Alpy, oraz tancerzy tancerki bawarski. Przedstawiały krótkie formy sceniczne: była królewna nieśmiała z Niemiec, Smerfy z Belgii oraz Czarownica z Irlandii. Swoją koncert dał zespół „Abba” ze Szwecji, a na zakończenie zebrani goście mogli obejrzeć pokaz mody prosto z Paryża. Podróż zakończono w Polsce, bo „wszędzie dobrze jest, ale w domu najlepiej”.



Tydzień niespodzianek

Z okazji Dnia Dziecka nauczyciele i rodzice zorganizowali dla swoich pociech wiele niespodzianek, które dostarczyły dzieciom dużo radości i uśmiechu - bo uśmiech dziecka to najwspanialsza rzecz na świecie.

Zaczęło się od udziału w IV Festiwalu Piosenki Przedszkolnej, do którego się wspaniale przygotowali, wicząc piosenki i przygotowując wspaniałe stroje.

Następna impreza, to teatrzyk z rodzicami, miejsce magiczne, to wiat dobrej i złej bajki.

Kolejne dni to wyjazdy dzieci do:

Rabkolandu - grupa maluchów;

Anikino z placem zabaw - 2 grupy starszaków;

Inwałdu, aby zobaczyć z miniaturowymi dinozaurami; na piknik w plenerze.

Miałam okazję obejrzeć przedstawienie przygotowane przez nauczycieli i rodziców dla przedszkolaków z okazji ich wita. Była to baśnia Andersena „Calineczka” o pięknej dziewczynce, którego czeka wiele przygód. Niezwykła uroda oraz dobre serce Calineczki zjednały jej wiele przyjaciół. Piękna dekoracja, odpowiedni podkład muzyczny, a przede wszystkim

dzieci mamy i panie, jako postaci z baśni. W pomysłowych kostiumach dynamicznie tańczyły, śpiewały i tworzyły odpowiednie sceny, w ten sposób oddając treść i sens baśni. Te wyjątkowo ciekawe obrazy na pewno na długo pozostaną w pamięci dzieci.

W przygotowaniu „Calineczki” udział wzięli: *Calineczka* - Bożena Stróżyńska; *kwiaty* - Katarzyna Wietrzyk, Lucyna Potaczek; *ośdek* - Agnieszka Smaciarz, Magdalena Napora, Elżbieta Psutka; *Chrabuszcze* - Małgorzata Domańska, Joanna Skowronek; *Pajacyk* - Katarzyna Luczek; *Kret* - Jadwiga Wadył; *Jaskółka* - Maria Wietrzyk.



Jak one pięknie tańczyły i śpiewały!

1 czerwca 2012 roku w sali remizy strażackiej zrobiło się głośnie i gwarowo, a to za sprawą IV Gminnego Festiwalu Piosenki Przedszkolnej. Organizatorem tej integrującej rodzowiska przedszkolnej imprezy, było Samorządowe Przedszkole w Porębie Wielkiej. Jego dyrektorka Małgorzata Drab, serdecznie powitała radośnie uśmiechniętych maluchów oraz panie opiekujące się nimi. W drodze losowania ustalono kolejność prezentacji przygotowanych piosenek. Jako pierwsze wystąpiły przedszkolaki z Podobina w piosence „Zawołało lato” i „W drówdka”.

Następnie tańczyły i śpiewały 3 grupy przedszkolaków z Niedźwiedzia z piosenkami „Ługi - bugi”, „Wyspa zielona”, „Abrakadabra”. Dalej prezentowały się 4 grupy z Poręby Wielkiej, które śpiewały i tańczyły: „Wiosenny bal”, „Motylki”, „Posprzątajmy wiat”, „Moja planeta”. Natomiast Konina wystąpiła w piosence „Zabawki”, „Łaska” i „Zabawkowe zoo”.

Wszystkie grupy zaprezentowały się barwnymi strojami, ciekawą charakterystyką, aranżacją i oczywiście dobrą piosenką. Było kolorowo, radośnie - po scenie biegały krasnale, zwierzaki, motyle, fruwały kolorowe wstążki, baloniki, spódniczki z bibułą, itp. Bardzo udana impreza, dobrze przygotowana, a dla dzieciaków ogromne przeżycie. Dla wielu z nich, to pierwszy występ na scenie przed publicznością i mimo swobodnego charakteru imprezy, niektóre dzieciaki za uśmiechem skrywały trzęsienie.

Jako nagrodę za udział w festiwalu, każde przedszkole otrzymało dyplom i słodczyce dla każdego dziecka, a było ich wszystkich 277. Sponsorami nagród byli organizatorzy oraz Gminne Centrum Kultury.

Stronę opracowała Anna Liberda



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt partnerski dotyczący przeciwdziałania przemocy w rodzinie, realizowany przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych z Krakowa i Urząd Gminy Niedzwiedz jest już na półmetku.

Do tej pory odbyły się trzy szkolenia specjalistyczne: „Prawne aspekty przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, „Rozpoznawanie przemocy w rodzinie i pomoc dorosłym ofiarom przemocy”, oraz „Przemoc wobec dziecka rozpoznawanie i interweniowanie”.

Na wrzesień zaplanowano ostatnie szkolenie „Praca z trudnym klientem”.

W projekcie realizowane są także warsztaty partnerskie, podczas których

uczestnicy przygotowują poradnik nt. przemocy w rodzinie, diagnoz przemocy w rodowisku lokalnym oraz piknik informacyjny dla mieszkańców, który odbędzie się w październiku.

W najbliższym czasie przeprowadzone zostanie przez uczestników warsztatów badanie ankietowe. Badanie skierowane jest do dorosłych mieszkańców Gminy Niedzwiedz i służy poznaniu ich opinii i do wiadomości związanych z problematyką przemocy w rodzinie. Informacje uzyskane w przeprowadzonym badaniu pozwolą zidentyfikować problemy w zakresie postrzegania zjawiska przemocy i reagowania na problem oraz umożliwią podejmowanie skuteczniejszych działań na rzecz zapobiegania i zwalczania przemocy w rodzinie. Pozwoli również lepiej dostosować ofertę wsparcia do potrzeb osób doświadczających przemocy.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Zachęcamy do udziału w badaniu!
Wypełnijcie ankiety, wnosząc swój wkład w poprawę skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie!**

Wypełnioną anonimową ankietę prosimy dostarczyć do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej do dnia 15 lipca br.

Projekt „By działać skutecznie - rozwój dialogu i współpracy na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Gminie Niedzwiedz” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

WIEŚCI Z POWIATU

Powiat Limanowski znalazł się pośród trzech najlepszych powiatów w Polsce. Na podium stanął wraz z Powiatami Bielskim i Kieleckim, tworząc ciśnieństwo trójki Super Powiatów, otrzymując honorowy tytuł Lidera wśród Liderów.

13 kwietnia 2012 r. w Centrum Kongresowym Ossa/koło Rawy Mazowieckiej, podczas XV Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, zostały wręczone nagrody dla zwycięzców rankingu. Statuetką, wyróżnieniem, a także honorowy tytuł Super Powiatu i Lidera wśród Liderów - dla Powiatu Limanowskiego odebrał Jan Puchała, Starosta Limanowski. - *Jest to największe dotychczasowe wyróżnienie w dotychczasowej historii Powiatu Limanowskiego, ale także ogromny sukces zarówno dla mnie jako Starosty Limanowskiego, Zarządu Powiatu jak i także dla wszystkich pracowników Starostwa Powiatowego w Limanowej, dzięki którym udało się osiągnąć. To właśnie dzięki naszej wspólnej codziennej pracy pokazaliśmy, że jesteśmy w czołowej trójce powiatów w Polsce. A najważniejsze jest to, że nasza dotychczasowa praca i podejmowane działania służą rozwojowi Powiatu Limanowskiego i jego mieszkańców* - mówi Jan Puchała Starosta Limanowski, który nie ukrywał swojej radości.

- *Muszę przyznać, że jest to także ogromna radość i satysfakcja, bowiem pokazaliśmy, że pomimo, iż z roku na rok organizatorzy rankingu stawiają poprzeczkę coraz wyżej - potrafili my wspólnie jej dosięgnąć. Otrzymał przez nas honorowy tytuł Super Powiatu i Lidera wśród Liderów jest potwierdzeniem tego, że ubiegły rok obfitował w wiele bardzo ważnych dla naszego powiatu przedsięwzięć* - podsumowuje starosta. - *Przypomnijmy, iż w 2011 roku na inwestycje i remonty wydaliśmy ponad 50 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków zewnętrznych wyniosło około 26 mln 500 tys. zł. Wydatki na modernizację infrastruktury drogowej wyniosły 26 mln zł, na inwestycje realizowane między innymi w ramach Wieloletniego Programu Inwestycyjnego na lata 2011-2014 wyniosły ponad 20 mln zł. W placówkach o wia-*

towych wykonano remonty na które wydatkowano około miliona zł, natomiast na wydatki bieżące realizowane w ramach projektów i programów pochodzących ze środków Unii Europejskiej wydanych zostało około 3 mln zł.(...)

- *Ten ranking to nie tylko prestiż, ale i ogromne wyzwanie dla wszystkich samorządów w Polsce - zaznacza starosta.*

- *Ten sukces stanowi również podsumowanie i zwyciężenie naszej dotychczasowej solidnej pracy Zarządu i Rady Powiatu, owocnej współpracy z samorządami gminnymi naszego powiatu. Takie sukcesy motywują i mobilizują nas do dalszej pracy, a także stawiają nowe wyzwania. Za całą stanowczo ci musimy podkreślić, że nie spoczniemy na laurach i dalej będziemy doskonalić swoje działania i podejmować społeczne inicjatywy, dbając tym samym o rozwój gospodarczy i społeczny naszego powiatu* - podsumowuje Jan Puchała.

Tegoroczni laureaci w kategorii powiaty:

- Powiat Bielski (Lublin) - starosta Andrzej Płonka;
- Powiat Kielecki - starosta Zdzisław Wrzałka;
- **Powiat Limanowski - starosta Jan Puchała.**

Honorowy Patronat nad Rankowaniem sprawowały:

Newsweek Polska oraz *Magazyn Gospodarczy FAKTY.*

@@@@@@@@

Pochodzący ze Szczyrzycy Michał Krupski, przedstawiciel Bank of America Merrill Lynch w Polsce, został uhonorowany tytułem Młodego Lidera Globalnego 2012 przyznawanego przez światowe Forum Ekonomiczne.

- *Światowe Forum Ekonomiczne uhonorowało 192 młodych liderów spośród 59 państw za ich nadzwyczajne zdolności, osiągnięcia zawodowe oraz zaangażowanie społeczne* - napisano na stronie internetowej forum w Davos.

Michał Krupski jest ekonomistą, absolwentem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Obecnie jest przedstawicielem Bank of America Merrill Lynch w Polsce, a wcześniej pracował w Banku Światowym. Był również wiceministrem skarbu w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Michał Krupski jest drugim Polakiem uhonorowanym tym tytułem.

Na podstawie portalu: *Limanowa.in* - opr. S. Stopa



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Gminny O rodek Pomocy Społecznej od stycznia br. kontynuuje trzeci edycj projektu „Inwestycja w przyszło . Program aktywizacji społecznej i zawodowej w Gminie Nied wiedzium”, współfinansowanego ze rodków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Priorytet VII - Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 - Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Podziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez o rodki pomocy społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Grup docelow tegorocznego projektu s osoby bezrobotne i nieaktywne zawodowo dla których przygotowali - my działania skierowane na wzmocnienie ich kwalifikacji. W wyniku ci głej rekrutacji zakwalifikowano do udziału w projekcie 20 osób spełniaj cych kryteria rekrutacyjne.

W ród rozpoznanych potrzeb klientów najbardziej priorytetow grup do obj cia działaniami pomocowymi stała si grupa kobiet, która z uwagi na wyst puj c nierówno w dost pie do pracy (zgodnie z danymi z PUP - Limanowa) znajduje si w niedostatku materialnym, boryka si z problemami wychowawczymi, oraz posiada wyra nie zani ony standard ycia.



SMUTNA ROZCZNIKA

Przed dwudziestu laty spłon ł doszcz tnie stary, zabytkowy, drewniany kościół w Sebastiana w Nied wiedzium.

Przypominamy tamto tragiczne wydarzenie poprzez wspomnienia zachowane w pami ci parafian.

„Jestem parafiank nied wiedzium z urodzenia, tu był mój chrzest, I Komunia, s - krament mał e stwa. Tu jest mój dom, który wybudowali - my mimo, e w latach 90 - tych mieszkali my jeszcze w O wi cimi, tam dotarła do

mnie ta straszna wiadomo przekazana mi w ten sam dzie przez kole ank .

Wła nie wybierałam si do Nied wiedzium i po przyje - dzie poszłam popatrze na zgliszcza. Nie mogłam długo patrze ; uczucie alu, bólu, straty były nie do opisania”.

Janina Haras

“O po arze naszego ko - ciół dowiedziałem si zaraz po jego wybuchu, poniewa w tym czasie wraz z grup kolegów palił my nad rzek ognisko. Zobaczyli my łun i usłyszeli my syren . Pocz - tkowo my leli my, i pal si zabudowania plebanii.

Pobiegli my natychmiast w kierunku po aru i na miejscu okazało si , e pali si ko ciół, w tym momencie dało si jeszcze wej do rodka od strony zakrystii i natychmiast próbowali my wynosi co si jeszcze dało uratowa . Niestety ogie bardzo szybko ogarn ł cały ko ciół i nic wi cej nie dało si zrobi .

Nazajutrz widok tego, co zostało z ko ciół, był przera aj cy. Nie spodziewałam si , e spłonie doszcz tnie, ogarn ło mnie uczucie wielkiego smutku i alu, e tego ko ciółka, z którym zwi zane było całe dotychczasowe ycie ju nie ma.”

Ogiela Piotr

Dostrzegaj c szczególne zagro enia zwi zane z niemo - no ci znalezienia przez kobiety pracy, zało yli my, e ich udział w projekcie b dzie nie mniejszy ni 62% ogólnej liczby uczestników. W ramach projektu zostały zaplanowane dwa cykle szkole ; pierwszy to, trening kompetencji społeczno - osobowych (50 godzin) podzielony na dwie cz ci:

I - Aspekty psychologiczne;

II - Wiedza z zakresu poszukiwania pracy, które zostały w pełni zrealizowane w miesi cach kwiecie - maj. Obecnie trwa drugi cykl szkole : z obsługi hotelarskiej (105 godzin) podzielony tak e na dwie cz ci:

I - Teoretyczna - 45 godzin,

II - Praktyczna - 60 godzin.

Wszystkie zaj cia projektowe odbywaj si w Hotelu Folwark Stara Winiarnia w Mszanie Dolnej. Dodatkowo ka dy Uczestnik Projektu został obj ty wsparciem w postaci pracy socjalnej oraz finansowej w postaci zasiłków celowych z przeznaczeniem na pokrycie kosztów zwi zanych z dojazdem do miejsca szkole oraz na zaspokojenie innych potrzeb zwi zanych z realizacj projektu. Mamy nadziej , e udział w zaj ciach projektowych pomo e uczestnikom uwierzy w siebie i własne mo liwo ci, a uzyskana w czasie kursu wiedza ułatwi realizacj ich planów yciowych.



Zofia Szymbalska
Kierownik GOPS

“W dniu po aru ko ciół, wieczorem, syn czytał ksi - k , ja ju byłam w tó ku. Po zgaszeniu wiatła, za szyb ukazała si łuna ognia. Pobiegłam. Przed pal cym si ko ciółem stało kilkana cie osób. Ale najwi ksy szok ogarn ł wszystkich, gdy w ogniu osun ła si wie a kocielna; z tłumu wydobył si j ki szloch: tego słowami nie da si opisa !

Po pewnym czasie spotkałam w wieradowie w sanatorium lekarza, który dowiedział si , e jestem z Nied wiedzium. Opowiadał, e z grup kolegów w drował po Gorcach. Nocleg mieli w Nied wiedzium, a była to ta nieszczęśliwa noc.

Jego wspomnienia z prze - ycia tragedii były wstrz saj ce. Okazało si , e wspólnie byli my wiadkami niszcz cego ywiółu ognia”.

Helena Florek

“Tyle lat! Tyle lat, a jakby to było wczoraj! Wycie syreny, łuna po aru, przera enie. Kogo spotkało nieszczę - cie? Natychmiast samochodem wjechali my do rynku. Fruwały spalone elementy, co spadło na mask auta. Paliła si wi tynia.

Przed budynkiem Urz du Gminy stali mieszkacy. Kobiety płakały, w blasku wida

było przera enie i niedowier - zanie, bezradno i niemoc. Podbiegli my bli ej. Wie a zaczęła si składa , trzeszcze i run ła z łótomem. Wówczas ogie otulił j z wi ksz sił , wzbił si w gó - r . Stos ofiarny?!

S dziwne lipy skwierczały i sm dziły si wolno. Nazajutrz z dzie mi szli my si pomodli . Unosił si sw d, dym, sterczały opalone kikuty drzew i resztki murowanej kaplicy. Spalił si ołtarz подарowany przez Ko ciół w. Anny w Krakowie. Spłon ły polichromie w Sebastiana i Matki Bo ej przedstawionej w noweli „Zemsta malarza”.

al było arcydzieł - ornatów haftowanych przez Apoloni wierz - Zalesk .

Zebrałi my gar w gielków, które trzymali my przez wiele lat na domowym ołtarzu. Traktowali my je jak talizman, była to cz stka naszego ko ciół. Dał Bóg szans naszemu pokoleniu i powstał nowy dom Bo y dzi ki Jego opiece i m dre mu gospodarzowi”.

Maria Rataj

Wspomnienia zebrała
Maria Lupa



ZATRZYMANE W KADRZE



Podpisanie umowy na budowę solarów



Festiwal Piosenki Przedszkolnej



Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego i Relikwii św. Siostry Faustyny oraz błog. Jana Pawła II w naszej Gminie. Tu - w Koninie



Spotkanie w gronie polsko-francuskim



XI Majówka u Orkana. W drodze z nabożeństwa pod willę pisarza

Wydawca: Urz d Gminy w Nied wiedzium 34 -735 Nied wiedz . Tel: /018/ 3317-002
 Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)
 Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna
 Przygotowanie edytorskie: Paweł Zelek
 Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
 Poczta elektroniczna: gmina@niedzwiedz.iap.pl
 Druk: MM Limanowa, tel. 17 337 01 10, www.mm.limanowa.pl
 Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.



Słonecznych wakacji!